

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK i CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ
ZWIAZEK BIBLIOTEKARZY i ARCHIWISTÓW POLSKICH
oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ m. st. WARSZAWY
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY i SZTUKI

ROCZNIK XIX nr 6

listopad — grudzień 1952

KONFERENCJA W SPRAWIE ORGANIZACJI BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA NA WSI

Wskazania VII Plenum KC PZPR w sprawie zacieśnienia więzi między miastem i wsią, podniesienia gospodarki wiejskiej i rozbudowy pracy polityczno-masowej na wsi stawiają przed bibliotekami polskimi poważne zadania, zobowiązują nas do skupienia uwagi na problemach czytelnictwa wiejskiego.

Wyrazem tego była krajowa konferencja w sprawie organizacji bibliotek i czytelnictwa na wsi przeprowadzona w dn. 15 i 16 listopada w Warszawie. Konferencja zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek zgromadziła przedstawicieli KC PZPR (Wydział Kultury i Wyd. Prasy), centralnych urzędów, instytucji kulturalno-oświatowych i zarządów głównych organizacji społecznych (Prezydium Rządu Biuro Działu Oświaty i Kultury, II Zespół Prez. Rady Min., Ministerstwa: Oświaty, Rolnictwa, Państw. Gosp. Rolnych, Centr. Urząd Wydawnictw, Centralna Rada Zw. Zawodowych, Zarządy Główne: Zw. Samopomocy Chłopskiej, ZMP, ZZNP, Zw. Literatów Polskich, Ligi Kobiet, ZZ Pracowników Rolnych, Prac. Instytucji Spółdzielczych, Prac. Handlowych, Prac. Sztuki i Kultury, ZBiAP, T-wa Wiedzy Powszechnej, CSR, Dyrekcja „Domu Książki” i PPK „Ruch”, Polskie Radio, PAP, Redakcje: „Wsi”, „Gromady”, i „Chłopskiej Drogi”) — oraz szeroki aktyw terenowy: kierowników Samod. Referatów Bibliotek i Bibliotek Wojewódzkich, instruktorów wojewódzkich ZSch, aktywistów terenowych ZMP, CRZZ i ZZPR. Reprezentowani byli również wyróżniający się w pracy na terenie wiejskim kierownicy bibliotek powiatowych i wiejskich. Ogółem uczestniczyło w obradach przeszło 150 osób.

Porządek dzienny dwudniowych kilkunastogodzinnych narad, obejmował tylko dwa referaty, resztę poświęcono na ożywioną dyskusję, chodziło bowiem o jak najszerszą wymianę doświadczeń, o zacieśnienie kontaktu instytucji centralnych z aktywnym terenowym.

Naradę zagał generalny dyrektor Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. J. Wilczek (obecnie Wiceminister Kultury i Sztuki) nawiązując do wyników obrad

Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy, oceniając pozytywnie przedwyborczą pracę bibliotek, wskazując na rolę zagadnień wiejskich w polityce kulturalnej państwa ludowego i na znaczenie działalności kulturalno-oświatowej w budowie socjalizmu. Następnie dyrektor Centralnego Zarządu Bibliotek kol. W. Michalska wygłosiła zasadniczy referat pt. Zadania bibliotek na wsi w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR na tle analizy dotychczasowego stanu organizacyjnego bibliotek i rozwoju czytelnictwa na wsi oraz doświadczeń akcji wyborczej bibliotek.

Po scharakteryzowaniu kształtującej zadania bibliotek sytuacji wewnętrznej i sytuacji międzynarodowej, najważniejszym momentem której są niedawne obrady i uchwały XIX Zjazdu K. P. Zw. Radzieckiego, kol. dyr. Michalska scharakteryzowała stan ilościowy i jakościowy bibliotek wiejskich, wskazując ich osiągnięcia i niedomagania w zakresie rozplanowania sieci bibliotecznej, zaopatrzenia w książki, lokali i urzędów, stanu kadr bibliotekarskich, koordynacji pracy bibliotek i organizacji prac z czytelnikiem. Referat uzupełniały liczne przykłady i wnioski z lustracji przeprowadzanych w ponad 1000 punktów bibliotecznych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach oraz z badań czytelnictwa przeprowadzonych w porozumieniu z CUW w 30 bibliotekach wiejskich. Szczególną uwagę poświęcił referat doświadczeniom z pracy wyborczej bibliotek, w której biblioteki wojewódzkie i większość powiatowych osiągnęły wielkie sukcesy, wykazały zrozumienie swych zadań politycznych i sprawność w działalności instrukcyjno-metodycznej. Referat wykazywał, że akcja przedwyborcza była wyraźnym przełomem w upolitycznieniu pracy bibliotek na wsi, liczne biblioteki gminne należycie wywiązały się ze swych zadań. Słabo natomiast jeszcze przedstawiała się praca większości punktów bibliotecznych, a więc praca na niesłyszanie ważnym, bo najszerszym odcinku.

Referat wysunął następujące wnioski oparte o słowa Przewodniczącego KC PZPR w referacie na VII Plenum: „Trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu”.

1. Biblioteki na wsi, przyczyniając się do urobienia światopoglądu opartego o naukę marksizmu-leninizmu, spełniać powinny zasadniczą rolę wychowawczą i polityczną.
2. Biblioteki wypełniają to zadanie w stopniu jeszcze niedostatecznym z powodu zbyt słabego powiązania swej pracy z nurtującymi wieś zagadnieniami i zbyt małego zróżniczkowania zarówno form organizacyjnych, jak i form pracy na tle bardziej różnorodnej struktury dzisiejszej wsi.
3. Konieczne jest silne oparcie bibliotek o aktyw wiejski partyjny i organizacji masowych.
4. Konieczne jest ustawienie bibliotek w pierwszym szeregu frontu, organizującego ofensywę kulturalną na wsi, utrwalenie wielkich osiągnięć w akcji wyborczej przez dalszą pracę nad pogłębieniem jedności narodowej.
11. Usprawnić i pogłębić współpracę publicznych bibliotek powszechnych z organizacjami masowymi i zmobilizować dla sprawy upowszechniania czytelnictwa jak najszerszy aktyw społeczny przez wytypowanie przez organizacje masowe, szczególnie ZMP, najaktywniejszych członków na stanowiska kierowników punktów bibliotecznych, przez wzmoczenie akcji księgonoszy oraz przez wychowywanie w bibliotekach aktywu czytelniczego, zwłaszcza spośród kobiet i młodzieży.
12. Opracować na posiedzeniach Rad Czytelnictwa i Książki plany upowszechniania czytelnictwa, zmierzające do dotarcia z książką do każdej rodziny — uwzględniając przede wszystkim sprawę czytelnictwa chłopów spółdzielczych, pracowników PGR i POM, robotników dojeżdżających do zakładów przemysłowych, chłopów mało- i średnio-rolnych.

Aby spełnić to zadanie należy:

1. Spowodować wzmocnienie opieki i kontroli rad narodowych w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa na wsi.
2. Zwiększyć opiekę prezydów rad narodowych, zarządów spółdzielni produkcyjnych i administracji PGR-ów nad bibliotekami sieci publicznej i sieci społecznych w zakresie lokali, wyposażenia w sprzęt, zaopatrzenie w światło i opał.
3. Dbać szczególnie o dobór i dokształcanie na kursach i naradach robozych, uwzględniając szeroko znajomość marksizmu-leninizmu oraz znajomość piśmiennictwa.
4. Zapobiegać płynności kadr bibliotecznych dbając o ich warunki bytowe i nie dopuszczając do przesuwania przeszkolonych pracowników bibliotecznych do innych prac.
5. Spowodować zwiększenie produkcji literatury polityczno-społecznej, popularno-naukowej i beletrystycznej dostosowanej pod względem treści, formy językowej i szaty graficznej do potrzeb czytelnika wiejskiego.
6. Ulepszyć zaopatrywanie bibliotek wiejskich w książki dostosowane do zainteresowań i potrzeb gospodarczych poszczególnych ośrodków.
7. Rozwijać i upowszechniać nowe formy pracy z czytelnikiem (księgonosze, pomoc sąsiedzka bibliotek, akcja letnia, bibliowozy itp.).
8. Systematycznie dostarczać pracownikom bibliotek i punktów bibliotecznych na wsi pomocy bibliograficznych i metodycznych do prac z czytelnikami.
9. Otoczyć szczególną opieką biblioteki i punkty biblioteczne w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach, jako w placówkach wysuwających się na czoło w marszu do socjalizmu.
10. Przy pomocy Rad Czytelnictwa i Książki zbadać w każdej gminie potrzeby i możliwości skomasywania istniejących na jej terenie księgozbiorów i przygotować w tej sprawie odpowiednie wnioski, jeśli zapobiegnie to marnotrawieniu sił i środków oraz zwiększy skuteczność oddziaływania i udostępnienie książek nie wykorzystanych.
13. Wzmocnić współzawodnictwo pracy w bibliotekach na wsi, jako ważny czynnik rozwoju czytelnictwa.
14. Wykorzystać w najszerszej mierze biblioteki szkół, a zwłaszcza szkół rolniczych.
15. Skoordynować wysiłki wszelkich zainteresowanych czynników w zakresie propagandy literatury kształtującej postępowy światopogląd oraz literatury rolniczej.
16. Pogłębić i rozszerzyć działalność instrukcyjno-metodyczną bibliotek wojewódzkich i powiatowych na terenie wsi. Wypracować formy pracy instrukcyjno-metodycznej.
17. Wzmocnić rolę bibliotek gminnych jako central kierujących i instruujących punkty biblioteczne.
18. W sprawie współpracy świetlic i powiatowych domów kultury z bibliotekami wysuwa się następujące wnioski:
 - a. Świetlice gminne ściśle współpracują z bibliotekami gminnymi. Przyjmuje się zasadę, iż świetlica gminna i biblioteka powinna być w tym samym budynku (o ile warunki lokalowe nie pozwalają na to, w świetlicy gminnej powinien być punkt biblioteczny).
 - b. Bibliotekarz gminny wchodzi do zarządu świetlicy, a kierownik świetlicy do gminnej rady czytelnictwa i książki.
 - c. Bibliotekarz gminny ściśle współpracuje z kierownikiem świetlicy w zakresie wszystkich form pracy związanych z upowszechnianiem i propagandą czytelnictwa w gminie.
 - d. Biblioteki powiatowe winny w pierwszym rzędzie zaopatrywać w odpowiednią lekturę punkty biblioteczne w gminnych świetlicach.
 - e. Biblioteki miejskie należy umiejscowić przy Powiatowych Domach Kultury (w miarę możliwości lokalowych). Bibliotekę miejską przy PDK prowadzi personel podległy CZB, natomiast czytelnię (wspólną dla biblioteki miejskiej i PDK) prowadzi pracownik PDK etatowy instruktor biblioteczny (podległy kierownikowi PDK).

19. Współdziałanie terenowego aparatu Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Oświaty winno przejawiać się w następujących czynnościach.
 - a. Wszystkie biblioteki otaczają specjalną opieką czytelnika początkującego (b. analfabetów, półanalfabetów), co wyrażać się winno w specjalnie troskliwym doborze książek dla tych czytelników oraz w pedagogicznej obsłudze. Biblioteki dążą do zdobycia jak największej liczby czytelników początkujących przez odpowiednią organizację i propagandę, prowadzą ich ewidencję.
 - b. Powiatowe i gminne biblioteki prześlą wydziałom oświaty prezydium PRN do wiadomości wykaz kompletów oraz pojedynczych egzemplarzy posiadanych przez nie książek, dostosowanych dla czytelnika początkującego, udostępnią zasoby tych książek prowadzonym przez resort oświaty zespołom czytelniczym i zorganizowanemu nauczaniu indywidualnemu.
 - c. Należy wykorzystać zgłoszoną współpracę młodzieży klas starszych szkół podstawowych dla dostarczania do domu książek czytelnikowi początkującemu.

Drugim z kolei był referat kol. dra T. Stanisza o pracy sieci publicznych bibliotek powszechnych jako placówek bezpośredniego oddziaływania w terenie wiejskim. Operując przykładami z pracy bibliotek w województwie rzeszowskim kol. dr Stanisza przedstawił znaczenie zjazdów i odpraw bibliotekarzy, rolę współzawodnictwa bibliotek, przykłady skutecznej pracy bibliotek wiejskich w okresie przedwyborczym, rolę nauczycielstwa wiejskiego w pracy bibliotecznej, braki w organizacji czytelnictwa w PGR-ach, współpracę bibliotek ze świetlicami. Konstrukcja i dobór treści referatu kol. dra Stanisza sprawiły, że był to jakby pierwszy, obszernie ujęty głos w dyskusji mającej obrazować założenia ogólne konkretnymi przykładami z pracy w terenie.

Półtora dnia obrad poświęcono dyskusji, w której przedstawiciele instytucji centralnych (Min. Oświaty, Min. Rolnictwa, Zarząd Świećlic, C. U. W., C. R. Z. Z., Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnych, Zarząd Gł. Z. S. Ch. i Z. M. P.) informowali o swych spostrzeżeniach i zamierzeniach w zakresie organizacji czytelnictwa na wsi, a aktywiści terenowi mówili o konkretnych osiągnięciach, trudnościach i problemach pracy.

Duże zainteresowanie wzbudziły przemówienia przedstawicieli Związku Literatów Polskich (ob. ob. Bartelski i Warmińska) dotyczące doświadczeń z wyjazdów literackich na Opolszczyznę i Mazury oraz zamierzeń dalszej pracy w zakresie bezpośrednich kontaktów pisarzy z zespołami czytelników.

Z uwagą wysłuchano żywego, długiego przemówienia kol. W. Regulskiego z Biblioteki Wojewódz-

kiej w Szczecinie, który między innymi wskazał na konieczność analizowania wyników pracy, a nie jej form (trafnie nazywając to ostatnie „młóceniem na pustym klepisku”), omówił zamierzenia i prace B-ki Wojewódzkiej w zakresie planowania czytelnictwa i analizy jego stanu oraz propagował „wyjście z książką poza bibliotekę” przez obsługę zebrań i organizowanie księgonoszy.

Bardzo interesująco i najbardziej krzepiące na duchu były wystąpienia kolegów bibliotekarzy gminnych (kol. F. Widelka z pow. Świdnica, kol. Stefania Milewszczyk z pow. Starogard i kol. Anna Szyrmo z pow. Wolin), wykazujące właściwą postawę polityczną, znajomość zagadnienia i wielki entuzjazm w pracy. Wystąpienia najbardziej krzepiące — bo wskazują, że mimo ogromnych trudności, na jakie napotykamy przy obsadzeniu bibliotek gminnych odpowiednio przygotowanym personelem, rośnie kadra pełnowartościowych, świadomych, bojowych pracowników na tym niesłychanie ważnym odcinku frontu kulturalnego, jakim są biblioteki gminne. Dużą znajomość rzeczy i „bojową postawę” wykazała też w swym przemówieniu kierowniczką Biblioteki Powiatowej w Puławach kol. Jung.

Podsumowując obrady kol. dyr. Michałska wskazała m. in. na konieczność okresowego analizowania działalności bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych, potrzebę lepszej organizacji wymiany doświadczeń, wzmocnienia roli instrukcyjno-metodycznej bibliotek powiatowych, przeprowadzania analizy działalności bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych, dalszego rozwijania współpracy aktywu organizacji masowych w akcji czytelniczej, ulepszenia form pracy z czytelnikiem wiejskim, wykorzystywania wszelkich zebrań do propagowania i rozwijania czytelnictwa, obejmowania przez biblioteki miejskie „sferostwa” nad potrzebującymi szczególnie pomocy i opieki bibliotekami gminnymi, pogłębiania i rozszerzania dorobku bibliotek osiągniętego w akcji wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zagadnienie czytelnictwa wsi będzie jednym z naczelnych problemów pracy bibliotek polskich w roku 1953. Skoordynowanie i wzmocnienie wysiłków wszystkich instytucji i organizacji mających wpływ na stan czytelnictwa wiejskiego oraz ulepszenie metod pracy nad upowszechnianiem i ulepszaniem czytelnictwa na wsi, to wyniki, jakie ma dać omawiana konferencja. Zrealizowanie wysuniętych i przyjętych na konferencji postulatów wykaże, o ile ten cel został osiągnięty. Przebieg konferencji i nastrój obrad pozwala rokować pomyślne wyniki dalszej pracy i współpracy nad umacnianiem czytelnictwa na wsi, a przez to nad rozwijaniem jej uświadamienia politycznego i wydajności produkcyjnej, nad zwiększeniem wkładu chłopu polskiego w wielkie dzieło budowy lepszej przyszłości.

Jeśli przez naszą umiejętną, bojową, aktywniejszą niż dotąd, wnikliwszą wobec potrzeb i trosk mas chłopskich, pracę na wsi bardziej jeszcze uaktywnimy wielomilionowe masy chłopskie i podniesimy ich świadomy współudział w budownictwie socjalistycznym, to wzrosną jeszcze osiągnięcia nasze w uprzemysłowieniu kraju, przyspieszymy niewspółmiernie tempo wzrostu naszych sił produkcyjnych i obronnych, a więc i wzrost dobrobytu, podnoszenia się poziomu materialnego i kulturalnego naszego narodu.

Z referatu Bolesława Bieruta na VII Plenum KC PZPR (Nowe Drogi 1952 z 6 s 62)

Pomoc instrukcyjno-metodyczna dla bibliotek powiatowych i wiejskich

Dwa lata upłynęło od czasu zorganizowania gabinetów metodycznych w Radzieckiej Republice Kirgiskiej.

Na przykładzie gabinetu metodycznego biblioteki wojewódzkiej (oblastnoj) w mieście Frunze chcemy pokazać rozwój pracy instrukcyjno-metodycznej w zakresie pomocy dla bibliotek powiatowych i wiejskich.

Obwód liczy 75 bibliotek należących do sieci Komitetu do Spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych, w tym jest: 12 bibliotek powiatowych, 54 wiejskie i 7 dziecięcych. W bibliotekach tych pracuje ponad 100 bibliotekarzy. Gabinet metodyczny liczy 2 pracowników. Jest rzeczą jasną, że nie byli oni w stanie sprostać zadaniu okazania pomocy wszystkim bibliotekom — do realizacji tego zadania włączony został cały kolektyw biblioteki obwodowej.

Pracownicy biblioteki udzielają konsultacji na piśmie i bezpośrednio, opracowują wystawki, plakaty i albumy na wojewódzkie konferencje instrukcyjno-metodyczne, występują na tych konferencjach z wykładami i przeglądami bibliograficznymi, biorą udział w opracowaniu wskazówek metodycznych.

Dla opracowania planu pracy pracownicy gabinetu metodycznego wykorzystują roczne sprawozdania, materiały z konferencji, analizy pracy poszczególnych bibliotek, listy bibliotekarzy itp. Wszystko to pozwala ujawnić „wąskie gardła” w pracy bibliotek, pozwala poprawić pracę, wykorzystać racjonalnie siły i środki.

Np. w wielu bibliotekach słabo stała praca w zakresie zdobywania nowych czytelników. Wobec tego w planach gabinetu metodycznego ustalono środki zmierzające do okazania pomocy bibliotekarzom w tym zadaniu.

Pracownicy biblioteki wojewódzkiej wyjeżdżali do powiatów, pomagali bibliotekarzom wiejskim organizować masowe imprezy, zmierzające do zyskania nowych czytelników. Prócz tego opracowano dla bibliotek wskazówki metodyczne na następujące tematy: „Praca z literaturą społeczno-polityczną”, „Jak przeprowadzić konferencję czytelniczną”, „Praca biblioteki w okresie siewów”, „Praca biblioteczna z hodowcami bydła” itp., „Praca w punktach bibliotecznych i praca księgonoszy” i inne.

Pomogło to bibliotekom w dużym stopniu w podniesieniu poziomu ich pracy. Tak np. w r. 1951 liczba czytelników w rejonowych i wiejskich bibliotekach wydatnie wzrastała w porównaniu z rokiem 1950.

Pracownicy gabinetu metodycznego utrzymują ścisły kontakt z pracownikami bibliotek powiatowych i wiejskich. W ciągu 1951 r. pracownicy gabinetu odwiedzili 15 powiatowych i 23 wiejskich bibliotek celem okazania na miejscu wszechstronnej i praktycznej pomocy. Okazano pomoc w opracowaniu katalogów, prowadzeniu wszelkiego rodzaju ewidencji, w organizowaniu i przeprowadzaniu masowych form propagan-

dy książki oraz w pracy nad pozyskiwaniem nowych czytelników.

Instruktorzy razem z bibliotekarzami zestawiali plany pracy bibliotek, wspólnie omawiali artykuły z czasopisma „Bibliotekarz”.

Dzięki takiej konkretnej pomocy wielu bibliotekarzy ulepszyło swą pracę i znacznie zwiększyło liczbę masowych prac z czytelnikiem. W r. 1950 w bibliotekach obwodu zorganizowano 4700 pogadanek i 430 wystaw, a w r. 1951 liczba ich wzrosła do 9208 i 730.

Dużą wagę przywiązuje się do prowadzenia konferencji z czytelnikami. W r. 1951 w bibliotekach województwa przeprowadzono 66 konferencji z czytelnikami, z tego w bibliotekach wiejskich 35. W konferencjach wzięło udział około 20 tysięcy ludzi. Uległa również znacznemu rozszerzeniu tematyka przeprowadzanych konferencji: np. Lebiedowska biblioteka wiejska przeprowadziła konferencję z czytelnikami na temat literatury o hodowli buraka cukrowego. W konferencji tej brało udział około 400 kołchoźników. W tejże bibliotece przygotowuje się konferencja na temat „Wprowadzanie nauki Miczurina do gospodarki wiejskiej”.

W ciągu stycznia i lutego 1952 r. przeprowadzone były w bibliotekach powiatowych konferencje o charakterze sprawozdawczym. Wielką pomocą dla bibliotekarzy były wskazówki metodyczne przygotowane przez gabinet metodyczny: „Jak przeprowadzić konferencję sprawozdawczą z czytelnikami”.

We wszystkich bibliotekach powiatowych i niektórych dużych bibliotekach wiejskich przy pomocy biblioteki obwodowej zostały opracowane specjalne katalogi zagadnieniowe i zorganizowana została służba informacyjno-bibliograficzna.

Przy wyjazdach w teren instruktorzy zwracali specjalną uwagę na organizację aktywu czytelniczego, który okazuje systematyczną pomoc w pracy biblioteki: np. w rejonie Stalińskim 15 czytelników-aktywistów wyjechało do kołchozów w celu przygotowania rejonowej konferencji z czytelnikami: przeprowadzili oni 100 głośnych czytań, w których wzięło udział 3 tysiące kołchoźników.

Gabinet Metodyczny biblioteki systematycznie powiela i rozsyła do bibliotek powiatowych i wiejskich materiały instrukcyjno-metodyczne, które otrzymuje z Państwowej Biblioteki Publicznej im. Czernyszewskiego. W r. 1951 instruktorzy wzięli udział w 15-tu rejonowych seminariach. Przy bibliotece obwodowej przeprowadzone było dziesięciodniowe seminarium, połączone z praktyką dla pracowników bibliotek powiatowych i pięciodniowe seminarium dla kierowników bibliotek powiatowych i wiejskich. Łącznie z Obwodowym Wydziałem Pracy Kulturalno-Oświatowej przeprowadzono trzydniową obwodową naradę kierowników powiatowych oddziałów pracy kulturalno-oświatowej i kierowników powiatowych i wiejskich bibliotek.

W r. 1951 Gabinet Metodyczny odwiedziło ponad 200 osób w celu uzyskania porady i konsultacji w zakresie pracy bibliotecznej.

Gabinet Metodyczny prowadzi ożywioną korespondencję z pracownikami bibliotek powiatowych i wiejskich. Bibliotekarze donoszą w listach o ciekawych formach przeprowadzanych prac, a także proszą o odpowiedź na takie czy inne pytania, proszą o radę, jak przeprowadzić taką czy inną imprezę.

Dzięki systematycznej pracy w zakresie podniesienia kwalifikacji bibliotekarzy znacznie podniósł się poziom kadr na terenie obwodu. W r. 1949 w bibliotekach wiejskich pracowało 39 osób z wykształceniem szkoły siedmioklasowej, obecnie tylko 16 osób nie ma ukończonego wykształcenia średniego. Prawie wszyscy pracownicy, którzy nie posiadali przygotowania fachowego, przeszli seminaria i praktyki w bibliotece obwodowej lub w bibliotekach powiatowych.

Wielką pomocą dla bibliotekarzy okazały się wnioski i propozycje instruktorów dotyczące poprawienia stanu pracy bibliotek. Przy wyjazdach w teren przeprowadzają oni szczegółową analizę pracy bibliotek, ujawniają niedociągnięcia, ustalają środki do ich usunięcia. Następnie instruktorzy drogą osobistych odwiedzin i korespondencji systematycznie czuwają nad tym, jak realizowane są wytyczne dotyczące podniesienia poziomu pracy biblioteki.

Ważną rolę w organizacji pracy Gabinetów Metodycznych odgrywa aparat naukowy gabinetu: dobrze dobrane materiały instrukcyjno-metodyczne, materiały poglądowe, wydawnictwa popularyzujące pracę przodujących bibliotek.

Obecnie Gabinet Metodyczny postawił sobie za zadanie uczynić każdą bibliotekę powiatową ośrodkiem metodycznym dla powiatu. W czasie wyjazdów instruktorzy pomagali pracownikom bibliotek rejonowych

zorganizować „kąciki metodyczne“, gdzie zebrane zostały wszystkie materiały instrukcyjno-metodyczne oraz literatura dotycząca bibliotekarstwa i bibliografii. Na powiatowych konferencjach postawiono zadanie udzielania przez bibliotekę powiatową pomocy metodycznej bibliotekom wiejskim. Biblioteki powiatowe zaopatrzone zostały w wytyczne: „Kierowanie pracą bibliotek wiejskich przez bibliotekę powiatową“.

Odwiedzanie bibliotek wiejskich i okazywanie im pomocy stało się obowiązkiem wszystkich pracowników biblioteki powiatowej.

Gabinet Metodyczny okazał poważną pomoc pracownikom b-k przy gabinetach partyjnych. W marcu 1952 przeprowadzono pięciodniowe seminarium dla kierowników tych bibliotek. W r. 1952 wszystkie komitety Wykonawcze Krajowych Rad Delegatów (odpowiednik naszych Prezydów Rad Narodowych — Red.) wysłuchały sprawozdań z pracy bibliotek za rok 1951. To znacznie wzmocniło autorytet bibliotek i pomogło im podnieść swą pracę w zakresie komunistycznego wychowania mas pracujących. Wiele również zrobiono dla umocnienia materialnej bazy bibliotek na terenie obwodu, regularnego ich finansowania.

W 9 bibliotekach powiatowych zaczęły funkcjonować czytelnie, przy 5 bibliotekach otworzono dział księgozbioru ruchomego, jedna biblioteka wiejska otrzymała nowy, specjalnie zbudowany budynek, biblioteka obwodowa zamówiła dla bibliotek powiatowych szafki do katalogów i witryny do wystawek.

Wszystkie te poczynania — to jedynie pierwsze kroki w walce o polepszenie metodycznego kierownictwa pracą bibliotek powiatowych i wiejskich w obwodzie Frunze w Kirgiskiej Republice Radzieckiej.

S. Makarow

Tł. Z. R.

(Bibliotekar' 1952, 8)

W sprawie uaktywnienia i skoordynowania działalności służby informacyjnej w Polsce¹⁾

Jeden z ważnych odcinków bibliotecznej służby informacyjnej stanowi opracowanie zestawień bibliograficznych dla potrzeb nauki i produkcji.

W tej chwili w wielu państwach ośrodki informacyjne, zarówno specjalne jak i ogólne, gromadzą dla swych użytkowników poważne materiały dokumentacyjne. Powstają cenne niejednokrotnie zestawienia bibliograficzne, które są wynikiem dłuższych poszukiwań. Po spełnieniu swej roli, po wyzyskaniu przez osobę czy instytucję, dla której były sporządzone, przechodzą do archiwum ośrodka, aby czekać tam na nowe zapotrzebowanie z tej samej dziedziny.

Nie zawsze jednak załatwiona kwerenda bywa po-
nownie wykorzystana. Często troskliwie gromadzony materiał informacyjny spoczywa w archiwum jednego

z ośrodków, podczas kiedy czytelnik, szukając wykazu literatury na ten sam temat, kołacząc na próżno do najbliższych mu terytorialnie bibliotek, które nie są w stanie opracować zestawienia własnymi siłami. Nie zawsze też potrafią prośbę o informację właściwie skierować.

Problem, w jaki sposób uaktywnić stale wzrastające materiały bibliograficzne, gromadzone przez służbę informacyjną, jest w tej chwili żywotny dla tych wszystkich krajów, które na większą skalę prowadzą u siebie pracę informacyjno-bibliograficzną.

Powielanie czy też drukowanie może objąć zaledwie fragment zebranych materiałów. Pewna ich część zostanie wykorzystana przy opracowywaniu i wydawaniu źródeł bibliograficznych. Powstaje pytanie, w jaki sposób zaktywizować pozostałą resztę.

Jeśli chodzi o zestawienia bibliograficzne o tematyce bardziej specjalnej, to opracowują je zazwyczaj fachowcy w ośrodkach specjalnych. Dotrzeć do nich będzie tym łatwiej, że występuje powszechne dążenie,

¹⁾ Na marginesie „Wykazów tematycznych ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe“ opracowanych przez Bibliotekę Narodową (Dział Informacji Naukowej i Poradnictwa).

aby odpisy wykonanych kwerend były przesyłane do zbiornic specjalnych o charakterze centralnym dla danej dziedziny, jak np. w Polsce Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo Technicznej czy też Główna Biblioteka Lekarska.

Baczną natomiast uwagę należy zwrócić na należyte wykorzystanie zestawień bibliograficznych, wykonanych przez biblioteki ogólne oraz na kwerendy załatwiane w ośrodkach specjalnych, jeśli swą tematyką mogą wzbudzać szersze zainteresowanie (np. współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo, walka o węgiel w Polsce Ludowej).

W pewnych dziedzinach daje się odczuwać szczególnie silnie brak drukowanych pomocy bibliograficznych. Występuje on zwłaszcza przy tematach związanych z rozwojem postępowych nurtów w dziejach naszego narodu, z historią ruchu robotniczego, czy też sprawą chłopską. Toteż zarówno wykonywane przez biblioteki zestawienia bibliograficzne dla określonego odbiorcy jak i kartoteki, które mają wyprzedzać zamówienie społeczne i ułatwiać pracę czytelnikom, stanowią tu często pierwsze samodzielne próby zebrania materiałów bibliograficznych na dany temat. Wymagają one dużego wkładu pracy, przeglądania wielu roczników czasopism. Wydawało się więc słuszne, aby wiadomości o materiałach z takim trudem gromadzonych docierały do innych bibliotek i umożliwiały wykorzystanie ich przez szersze grono zainteresowanych, ułatwiając jednocześnie ośrodkom informacyjnym koordynację pracy.

W poszukiwaniu drogi do zaktywizowania tych narastających wciąż materiałów nasuwały się w różnych krajach analogiczne rozwiązania. Toteż w tym czasie, kiedy w NRD rzucono dopiero projekt ogłaszania tematów zestawień bibliograficznych wykonanych przez poszczególne biblioteki¹, w Polsce — napływały już do Biblioteki Narodowej pierwsze zestawienia tematów, które posłużyły do zredagowania „Wykazu tematycznego ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe w IV kwartale 1951 r.” (maszynopis powielony). Drugi wykaz objął materiały z I półrocza 1952 r. Wykazy informują nie tylko o zestawieniach wykonanych, ale również takich, które są w trakcie opracowywania. Poza tym podają wiadomości zarówno o kartotekach zagadnieniowych już założonych jak i dopiero projektowanych.

W wykazie przy każdym temacie winna w zasadzie figurować ilość pozycji bibliograficznych uwzględnionych w zestawieniu oraz poziom, dla którego było ono przeznaczone. Szereg bibliotek jednak nie nadawała szczegółowych danych.

Tymczasem umieszczanie w wykazie tematów bez wskazania ilości pozycji może wprowadzić w błąd niejedną bibliotekę i narazić ją na niepotrzebne sprostowanie bezwartościowych dla niej materiałów. Czasem bowiem kilka trafnie dobranych pozycji, które mogły stanowić dużą pomoc dla określonego czytelnika,

nie zasługuje w ogóle na podanie do szerszej wiadomości. Wykaz nie może być traktowany, jako sprawozdania z działalności służby informacyjnej poszczególnych bibliotek. Wiele z nich przecież prowadzi na szeroką skalę akcję poradnictwa dla czytelników, nie sporządzając większych zestawień bibliograficznych.

Oczywiście, że miarą wartości wykonanego zestawienia nie może być wyłącznie ilość uwzględnionych pozycji bibliograficznych. Taki np. temat zamieszczony w wykazie jak „wpływ Sismondiego na polską myśl ekonomiczną” obejmuje tylko 7 adnotowanych pozycji, do których jednak nie tak łatwo będzie trafić niejednemu bibliotekarzowi. Toteż trud sprowadzenia zestawienia znakomicie się opłaci.

W związku z dążeniem do większej niż dotychczas koordynacji pracy informacyjnej należy zatrzymać się nad jeszcze jedną kwestią. Przy przeglądaniu wykazów tematycznych nasuwa się myśl, że pewni odbiorcy zaprzatają tą samą kwerendą większą ilość bibliotek, które dla tego samego użytkownika sporządzają niezależnie od siebie zestawienia na analogiczne i to bardzo specjalne tematy.

Sprawa ta nie powinna być trudna do uregulowania wszędzie tam, gdzie w roli użytkownika występują biblioteki. Można je będzie skłonić do przestrzegania pewnych ustalonych zasad¹.

Z pomocą przyjdzie im „Wykaz ośrodków informacyjnych w bibliotekach i instytucjach naukowych” opracowany przez Dział Informacji Naukowej i Poradnictwa Biblioteki Narodowej w styczniu 1952 r. (maszynopis powielony). Ułatwi on wynalezienie biblioteki specjalnej, która czy to posiada zorganizowany ośrodek informacyjny, czy też podjęła się służyć informacją bibliograficzną w zakresie swej specjalizacji. Tak więc np. poszukując informacji z zakresu finansów i kredytu można się zwrócić do Biblioteki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, centralnego ośrodka informacji z zakresu nauk ekonomicznych, bądź też ze względu na terenową bliskość, do Biblioteki Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, której węższą specjalizację stanowią zagadnienia finansowe i kredytowe.

Zresztą informacja udzielona przez jedną bibliotekę nie wyklucza nawiązania kontaktu w tej samej sprawie z innymi bibliotekami. Zestawienie bibliograficzne otrzymane od najbliższej terenowo biblioteki można przesłać bibliotece centralnej dla danej dziedziny wiedzy z prośbą o uzupełnienie zarówno na podstawie posiadanych źródeł bibliograficznych jak i jej własnych zbiorów.

Podawanie posiadanej przez biblioteki literatury na dany temat na podstawie katalogów rzeczowych wymaga znacznie mniej pracy aniżeli sporządzanie zestawień bibliograficznych. Toteż o przysługę tego rodzaju można prosić w razie pilnej potrzeby nawet

¹ Roloff H. 6 Jahre Auskunftsabteilung der Öffentlichen Wissenschaftlichen Bibliothek. Berlin. Zentralblatt für Bibliothekswesen 1951 H 11—12 s. 431.

¹ Jeśli chodzi o biblioteki gminne i powiatowe, to winny się one zwracać o informacje do bibliotek wojewódzkich, które kwerendy specjalne przekażą z kolei właściwym w danym zakresie bibliotekom czy instytucjom naukowym.

kilka bibliotek jednocześnie. Słuszne jednak i celowe będzie poinformowanie, do jakich bibliotek pismo zostało skierowane.

Chaotyczne zwracanie się o pomoc do kilku naraz bibliotek, które zmusza się w ten sposób do wykonywania tych samych bibliograficznych poszukiwań — podkopuje wzajemne zaufanie bibliotek, zniechęca do podejmowania żmudnych prac, które okazują się w rezultacie bezcelowe.

Poszukiwanie informacji wymaga akcji planowo zorganizowanej, mającej na celu dotarcie do właściwych bibliotek i wykorzystanie materiałów bibliograficznych już zgromadzonych. Wtedy dopiero jednorazowa praca służby informacyjnej nad zestawieniami bibliograficznymi zostanie zużytkowana wielokrotnie, i wielostronnie, w zależności od potrzeb odbiorcy.

Maria Manteufflowa
Warszawa

Planowanie sieci bibliotek powszechnych w skali krajowej

Artykuł dyskusyjny

W poprzednich moich artykułach o planowaniu bibliotek¹ niewiele pisałem o planowaniu tej sieci w skali krajowej. Poruszałem niektóre tylko zagadnienia tego planowania, zagadnienia nastroczające większe trudności lub dotychczas nie omawiane. Obecnie pragnę przystąpić do rozwiązania całości kształtu sprawy planowania sieci bibliotek w skali krajowej. Zagadnienia, które mam zamiar tu poruszyć, wpłyną być może na rozszerzenie i pogłębienie ewentualnej dyskusji, jaka mogłaby się rozwinąć w związku z omawianymi przeze mnie uprzednio szczegółami planowania sieci bibliotek w skali krajowej (biblioteki w uzdrowiskach i w małych miasteczkach, wzorowe punkty biblioteczne, biblioteki podregionalne).

1. Sieć osiedli usługowych.

Rozmieszczenie bibliotek, będących pewnego rodzaju punktami usługowymi², zależne jest od rozmieszczenia ludności oraz od rozmieszczenia innych punktów usługowych, z którymi biblioteki są związane (szkoły, organizacje naukowe i społeczne, inne organizacje życia zbiorowego, urzędy i wszelkie instytucje finansujące biblioteki). Liczba tych punktów usługowych w danej miejscowości, punktów tworzących razem z innymi jeszcze punktami usługowymi większe lub mniejsze skupiska, zależna jest od liczby mieszkańców, jaką dana miejscowość obsługuje. Na liczbę tę składają się mieszkańcy tejże miejscowości i wszystkie osoby zamieszkujące jej tzw. strefę wpływów. Zazwyczaj liczba mieszkańców miejscowości jest proporcjonalna do liczby mieszkańców jej strefy wpływów. Klasyfikacja więc miejscowości wg ich zaludnienia jest niejako podstawą do określenia ich terenowego zasięgu. Klasyfikację taką podają Kazimierz Dziewoński i Kazimierz Wejchert. Rozróżniają oni w artykule swoim pt. „Zagadnienia osadnicze”³ aż 9 typów miejscowości :

1. „Bibliotekarz” XVII str. 131 — 139 i XIX str. 135 — 141.

2. Punkty usługowe są to miejsca, w których realizowane są świadczenia, zarówno bezpośrednio jak i pośrednio odpłatne, zaspakajające potrzeby jednostek lub społeczeństwa.

3. Planowanie przestrzenne. Plan Krajowy I Wyd. Min. Odb. Nr. 15 W-wa 1947 str. 81.

1. zespół domów (przysiółek),
2. osiedle pojedyncze (wieś gromadzka),
3. osiedle zespołowe⁴ (wieś gmina),
4. ośrodek lokalny (miasteczko),
5. ośrodek okręgowy (miasto powiatowe)⁵,
6. stolica podregionu,
7. stolica regionu (miasto wojewódzkie),
8. stolica prowincji lub dzielnicy,
9. stolica kraju.

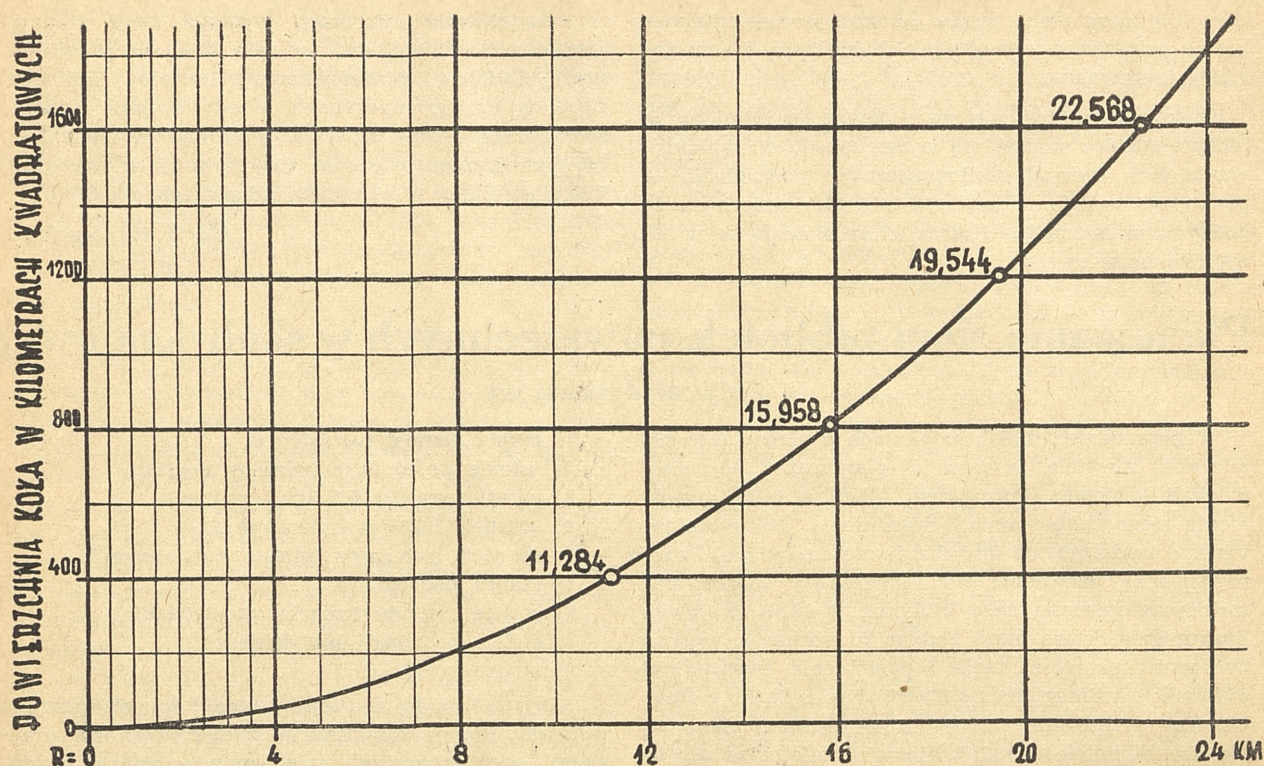
Klasyfikacja ta, bardziej szczegółowa niż przyjęta w administracji klasyfikacja miejscowości na przysiółek, wieś gromadzką, wieś gminną, miasto powiatowe, miasto wojewódzkie i stolicę kraju, posiada — moim zdaniem — o jedną pozycję za dużo. Powinno z niej odpaść pojęcie podregionu⁶. Po takiej korekcie (patrz także przypisy) uznać by można hierarchię Dziewońskiego i Wejcherta za element zasadniczy naszych dalszych rozważań.

Już nawet na podstawie pobieżnej tylko obserwacji mapy Polski wyodrębnić możemy dzielnice kraju z ich stolicami: w Warszawie (dzielnica mazowiecka), w Krakowie (Małopolska), we Wrocławiu (Śląsk), w Poznaniu (Wielkopolska) i w Gdańsku. Tak wyznaczone dzielnice nie obejmują jednak całej Polski. Poza ich zasięgiem leży Szczecin wraz z zachodnią częścią Pomorza Zachodniego, Lubelszczyzna, Białostoczek i Olsztyńskie, które mają różną od pozostałych części Polski strukturę osiedleńczą. Lublin i Białystok wyrastają ponad stolicę regionów, ale nie są jeszcze stolicami dzielnic; Olsztyńskie natomiast jest re-

4. Chyba raczej ośrodek zespołu osiedli pojedynczych.

5. Uważam, że ośrodek ten będzie w przyszłości obsługiwał większy teren niż obecny obszar powiatu.

6. Używałem go w poprzednich moich artykułach; nie chciałem bowiem dezorientować Czytelników znających rozpowszechnioną nomenklaturę Dziewońskiego i Wejcherta. Pod mianem stolica regionu rozumie się miasto wojewódzkie. Większe miasta na terenie województwa, konkurujące z tym miastem, nazywano stolicami podregionów. Postępujący proces rozdrabniania województw powoduje, że te „stolice podregionów” stają się miastami wojewódzkimi, a więc stolicami regionów. W przyszłości nie będzie zatem miejsca na określenie „stolica podregionu”.



rys. 1. Zależność promienia i powierzchni koła.

gionem odciętym od swojego naturalnego ośrodka dzielnicowego-Kaliningradu.

Wspomniane obszary nazwać można albo dzielnicami niepełnymi (Szczecin, Lublin, Białystok) lub regionami samodzielnymi (Olsztyn). Podobne nazwy nadać by można terenom przemysłowym Polski centralnej. Rozpatrzmy po kolei te tereny:

Łódź leży u styku różnych krain geograficznych, lecz strefą swych wpływów żadnej z nich nie obejmuje. Górny Śląsk ze względu na swój specyficzny charakter nie może być włączony ani do śląskiej ani do małopolskiej dzielnicy. Między regionem łódzkim a Górnym Śląskiem na granicy oddziaływania trzech większych miast: Łodzi, Krakowa i Wrocławia, leży region częstochowski.

Regiony: łódzki i częstochowski tworzą razem niepełną dzielnicę ze stolicą w Łodzi. Górny Śląsk natomiast powinien być traktowany jako region samodzielny.

Tak więc kraj nasz składa się z pięciu dzielnic pełnych, z czterech dzielnic niepełnych i z dwu samodzielnych (nie podlegających ośrodkom dzielnicowym) regionów. Dzielnice (pełne i niepełne) dzielą się na regiony, te na okręgi itd.

2. Zadania i obecne możliwości planowania i realizacji planów sieci bibliotek powszechnych w skali krajowej.

Powyższe wyjaśnienia są niezbędne do ustalenia hierarchii ośrodków bibliotecznych, a to jest pierwszym zadaniem planowania sieci bibliotek w skali krajowej.

Hierarchia ta powinna odpowiadać naturalnej strukturze przestrzennej państwa. Te same miasta, które są w Polsce stolicami dzielnic pełnych, będą także największymi ośrodkami bibliotecznymi. Na niższym szczeblu postawić trzeba ośrodki dzielnic niepełnych. Jeszcze niżej znajdują się stolice regionów samodzielnych i wreszcie stolice regionów wchodzących w skład poszczególnych dzielnic kraju⁷. Dla zorientowania Czytelników, jakiej wielkości miasta są w przyjętej hierarchii tymi ośrodkami wymienię: Radom, Siedlce i Płock, ośrodki regionalne wchodzące w skład dzielnicy mazowieckiej.

Drugim zadaniem planowania sieci bibliotek w skali krajowej jest ustalenie granic zasięgów poszczególnych ośrodków bibliotecznych, trzecim — określenie ich wielkości.

Wspomniane granice będą w przyszłości pokrywały się z granicami administracyjnymi. Dzisiaj jednak jeszcze tak nie jest. Dlatego szczególnie ważną jest właściwa polityka naczelných władz bibliotecznych, polityka, której celem powinno być przygotowanie do awansu ośrodków bibliotecznych znajdujących się w stolicach dzielnic, w stolicach przyszłych regionów, w ośrodkach okręgowych i lokalnych (w małych miasteczkach).

Biblioteki w stolicach dzielnic powinny przejąć część uprawnień Centralnego Zarządu Bibliotek. Np. biblioteki wojewódzkiej we Wrocławiu (przyszłej biblioteki dzielnicy śląskiej) powinna częściowo podle-

7. Nie byłoby jednak błędem równorzędne traktowanie wszystkich regionów.

gać biblioteka wojewódzka w Opolu. Nie wnikam tu w szczegóły techniczne tej zależności, jako nie mające znaczenia dla dalszych rozważań.

Organizatorzy bibliotek wojewódzkich w trzech powstałych w 1950 r. województwach (Koszalin, Zielona Góra i Opole) pamiętają zapewne, jak trudno było stworzyć tam, poważne placówki — biblioteki wojewódzkie. Przyszłym organizatorom nowych bibliotek wojewódzkich, które może wtedy już będą nazywały się regionalnymi, powinniśmy choćby w części zaoszczędzić trudu. Możemy to zrobić przez powolne a systematyczne przygotowywanie niektórych bibliotek powiatowych do ich przyszłej roli bibliotek regionalnych⁸.

Przyszła jednostka administracyjna, okręg, będzie wprawdzie większa od powiatu, ale nie na tyle, by należało już teraz zajmować się przygotowywaniem niektórych bibliotek powiatowych do ich przyszłej roli bibliotek okręgowych. Zamierzone — jak wnosić można z publikacji — zmiany struktury administracyjnej państwa na tych niższych szczeblach spowodować powinny natomiast innego rodzaju posunięcie. Myślę o tworzeniu w małych miasteczkach, które będą w przyszłości ośrodkami gmin zbiorowych (320 km² wg Wejcherta), oddziałów bibliotek powiatowych obsługujących pobliską część powiatu (kilka gmin).

Potrzeba tworzenia tych oddziałów jest oczywista, jeżeli przyjmiemy, że hierarchia ośrodków bibliotecznych i na tym odcinku powinna być zgodna z ogólną hierarchią osiedli usługowych. Potrzebę jak najspieszniejszego stworzenia tych oddziałów, przynajmniej w niektórych małych miasteczkach, łatwo udowodnić na przykładach. Istniejące obecnie powiaty nie mają zwykle, tak jak to być powinno, kształtów zbliżonych

do koła. Zarysy ich granic odbiegają nieraz znacznie od tego ideału (por. rys. 2). Czy powiaty o wspomnianych kształtach, a mamy takich powiatów w Polsce sporo, mogą być dobrze obsłużone przez miasta powiatowe znajdujące się gdzieś na ich peryferiach? Oczywiście nie. W takich powiatach koniecznym jest już obecnie tworzenie oddziałów bibliotek powiatowych.

Jak powinna przebiegać akcja tworzenia tych oddziałów?

Oczywiście nie bezładnie, ale planowo. Tworzenie sieci oddziałów bibliotek powiatowych rozbijemy na dwa etapy.

W I etapie stworzyć należy oddziały bibliotek powiatowych tam, gdzie są one już dziś niezbędne. W załączonym studium (rys. 3) zająłem się wyznaczeniem na terenie niemal całej Polski obszarów, które teoretycznie nie są obsługiwane przez biblioteki powiatowe. Na obszarach tych powinny powstać pierwsze oddziały bibliotek powiatowych.

Technika mego studium polega na: 1. obliczeniu średniej powierzchni powiatu w zbliżonych do siebie pod tym względem grupach województw (Wrocław i Opole, Kraków i Rzeszów, Olsztyn i Bydgoszcz i inne), 2. znalezieniu przy pomocy wykresu (rys. 1) promienia zasięgu miasta powiatowego (biblioteki powiatowej) odpowiadającego średniej powierzchni powiatu, i 3. zakreśleniu tym promieniem kół z miast powiatowych, jako środków.

Tereny leżące poza zasięgiem wspomnianych kół są w zasadzie nie obsługiwane przez biblioteki powiatowe. Na tych terenach powinny być już obecnie organizowane w małych miasteczkach oddziały bibliotek powiatowych.

W rysunku 3 pomijam całkowicie woj. katowickie. Jest to teren wymagający odrębnego opracowania.

Po zorganizowaniu oddziałów bibliotek powiatowych w miejscowościach wskazanych na rys. 3 i po pewnym upływie czasu koniecznego do zebrania doświadczeń z ich pracy, przystąpimy do II etapu planowania sieci oddziałów bibliotek powiatowych. Terenem planowania na tym etapie powinien być obszar jednego województwa, a elementami, które należy wziąć pod uwagę, powinny być oprócz uwzględnionych już w etapie I planowania — także: występowanie lasów i bagien i usytuowanie jezior. W górach należałoby także uwzględnić wpływ ukształtowania terenu na ciążenie poszczególnych obszarów do ośrodków miejskich.

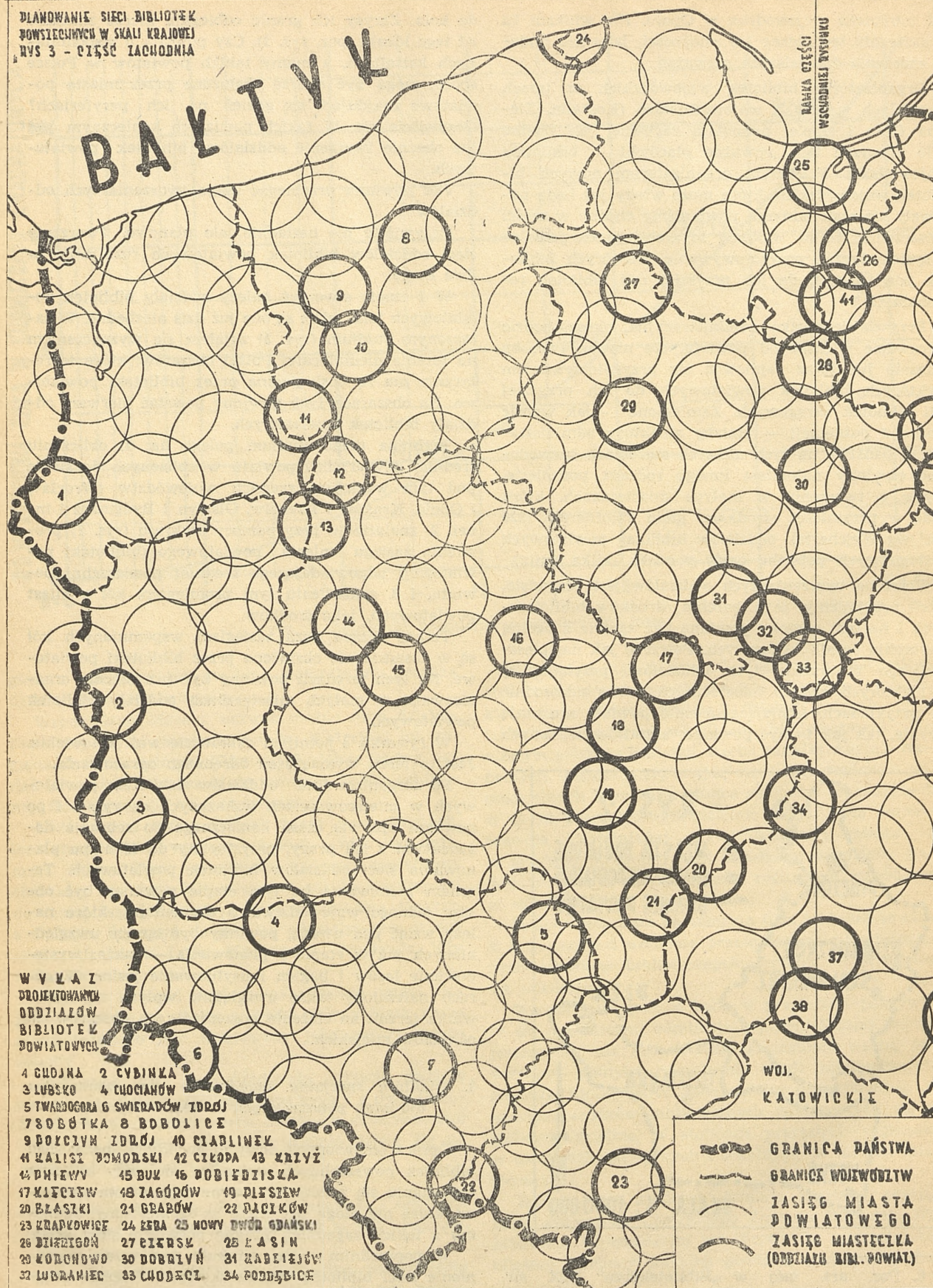
3. Niektóre specjalne zagadnienia planowania sieci bibliotek powszechnych w skali krajowej.

Oprócz omówionych powyżej zwykłych spraw sieci bibliotek powszechnych wyłaniają się przy bliższym zapoznaniu się z tematem pewne zagadnienia specjalne, które nie mogą być ujęte w ogólne ramy. Jednemu z takich zagadnień pragnę poświęcić słów kilka.

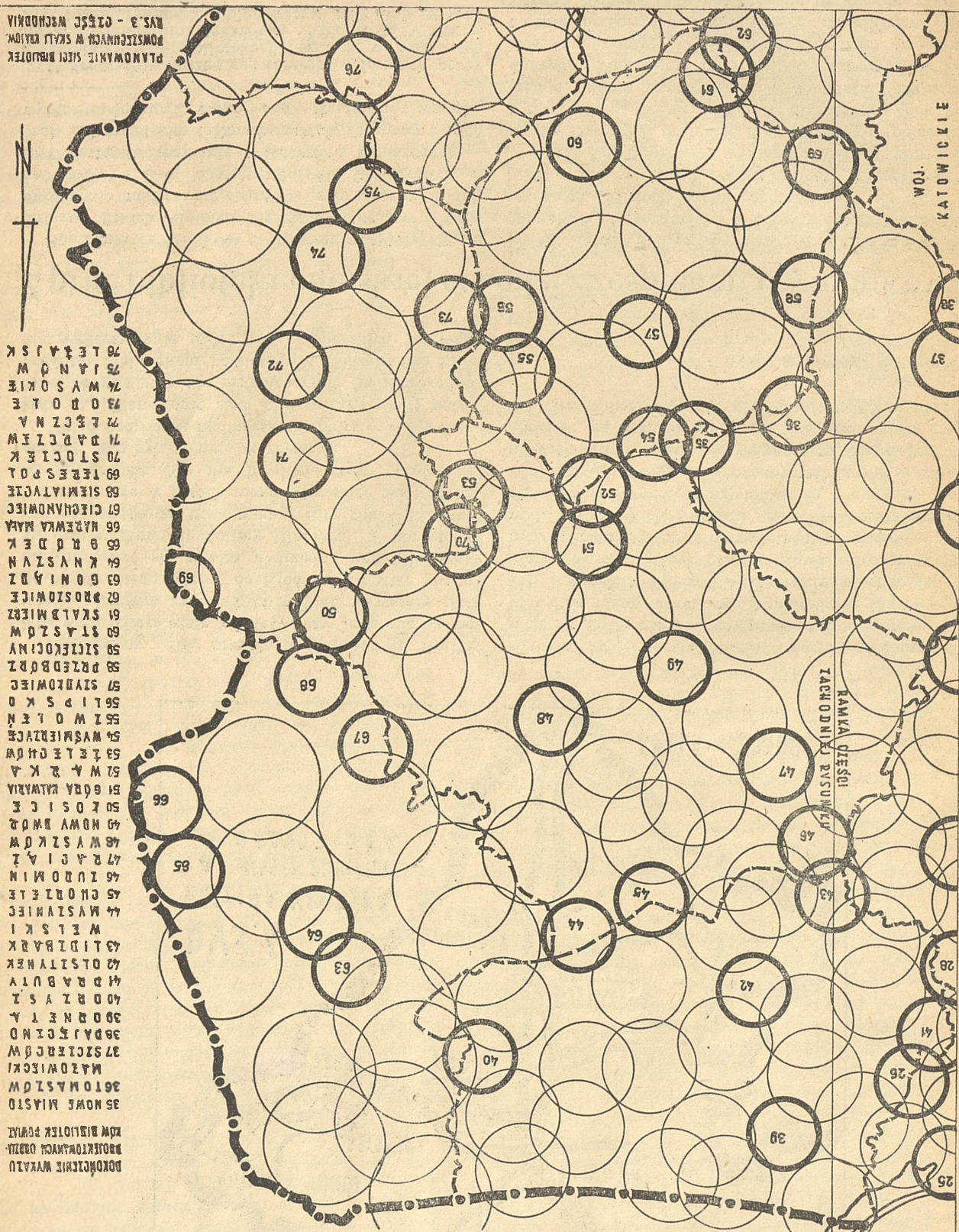
W poprzednim swym artykule postawiłem zagadnienie sieci bibliotek uzdrowiskowych. Obecnie pragnę wysunąć koncepcję rozwiązania tego zagadnienia.

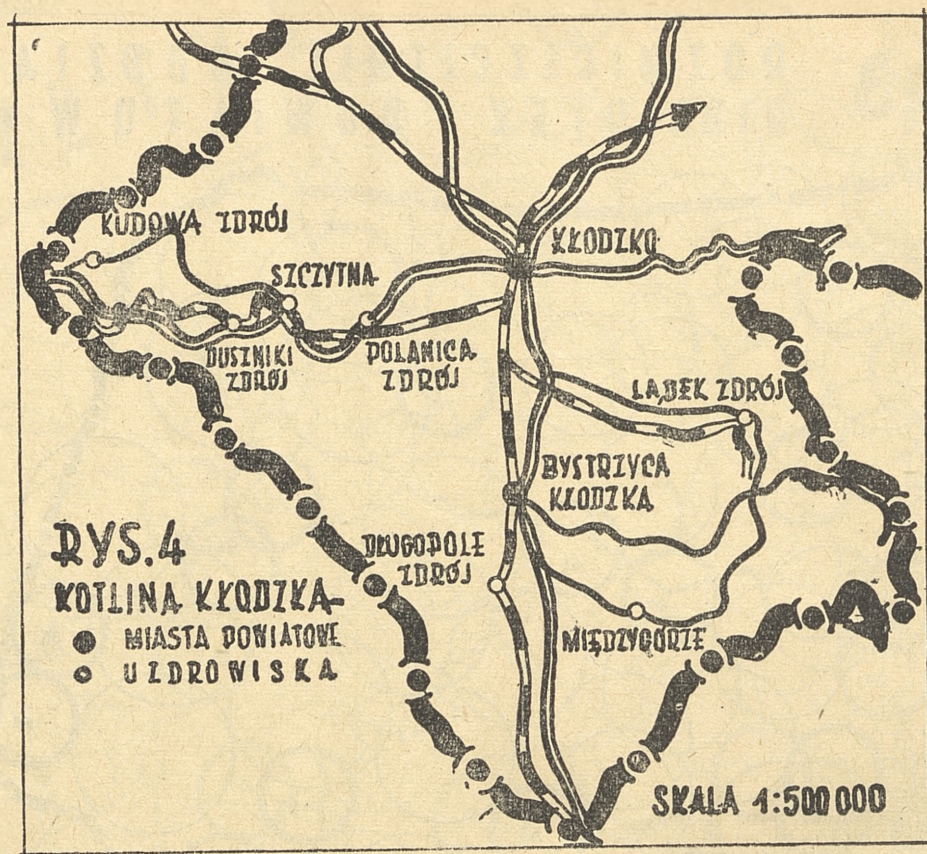


8. Por. art. mój w „Bibliotekarzu“ XIX str. 135—141.



RYS.3 ROZMIESZCZENIE ODDZIAŁÓW BIBLIOTEK POWIATOWYCH





Rozpatrzmy dla przykładu uzdrowiska Kotliny Kłodzkiej. Niezależnie od tego, czy leżą one w powiecie kłodzkim czy w bystrzyckim, wszystkie ciągną do ośrodka tego terenu, do Kłodzka. Tu więc powinna znajdować się władza nadrzędna nad bibliotekami uzdrowiskowymi Kotliny Kłodzkiej. W górach sezon uzdrowiskowy trwa niemal cały rok. Biblioteki uzdrowiskowe w górach mogą więc mieć swój odrębny księgozbiór. Nie ma bowiem obawy, aby przez dłuższy czas był on niewykorzystany.

Układ uzdrowisk nadmorskich (patrz rys. 4 z artykułu pt. „Planowanie sieci bibliotek na wsi”) powoduje, że powinny one organizacyjnie podlegać odpowiednim bibliotekom powiatowym. Stosunkowo krótkie wykorzystanie uzdrowisk nadmorskich w ciągu

roku wskazuje, że nie możemy tworzyć odrębnego dla nich księgozbioru, bowiem przez większą część roku byłby on niewykorzystany. Aby uniknąć takiej sytuacji i aby jednocześnie wczasowicze w omawianych miejscowościach mogli zaspokoić swe potrzeby czytelnicze, proponuję, by na okres letni przenosić do uzdrowisk nadmorskich niektóre całe biblioteki szkolne z pobliskiego terenu (z powiatu).

Podobne rozwiązanie możnaby zastosować w uzdrowiskach znajdujących się we wnętrzu kraju. Jest ich niewiele, są rozproszone i tak jak uzdrowiska nadmorskie wykorzystywane przeważnie tylko w lecie.

Janusz Kowalski
Gdańsk

Z prac biblioteki miejskiej w Łodzi z zespołami czytelników*)

Spotkania czytelników z pisarzem przyjęły się na terenie łódzkich bibliotek właściwie dopiero w r. 1952. Poprzednio miały one charakter sporadyczny. I tak np. w I-ej i II-ej Wypożyczalni dla Dorosłych w r. 1947 nastąpiło spotkanie z pisarzami naukowymi — prof. Dobrowolskim i Dmochowskim. Pierwszy z nich wygłosił odczyt „Z czego jest zbudowany wszech-

świat”, drugi „Bomba atomowa”. W r. 1948 w I-ej dla Dorosłych zorganizowano 2 odczyty prof. Daniszewskiego pt. „Historia ruchu robotniczego”.

W r. 1951 w ramach Święta Oświaty, Książki i Prasy poeta Jan Koprowski wygłosił w VIII Wypożyczalni dla Dorosłych prelekcję dla czytelników połączoną z dyskusją na temat warsztatu literackiego „Jak powstaje książka współczesna”. W kwietniu i maju br. Grzegorz Timofiejew miał w V Wypożyczalni dla Dorosłych odczyt „O twórczości Tuwima” i jednocześnie przeprowadził dyskusję z czytelnikami. Seweryna Szmaglewska spotkała się ze swoimi czytelnikami

*) Fragmenty obszernego referatu o formach pracy z czytelnikami w bibliotekach łódzkich, wygłoszonego na konferencji bibliotekarskiej w Łodzi 16.IV.1952 r. Zob. także „Poradnik Bibliotekarza” 1952 nr 6 „Z pracy bibliotek łódzkich”.

nikami w VIII-ej Wypożyczalni dla Dorosłych. Krytyk i tłumacz — Jerzy Wyszomirski pięknym odczytem uczył rocznicę Wiktora Hugo w VII, VI i V-ej Wypożyczalni dla Dorosłych. Czytelnicy IV-ej Wypożyczalni dla Dorosłych mogli słyszeć o drodze pisarskiej Piechala, Huszczy i Rymkiewicza, a młodzież i dzieci I-ej Rejonowej oklaskiwała Hannę Ożogowską, która czytała swoje utwory. Inną formą pracy z czytelnikiem masowym jest dyskusyjna konferencja czytelników. Spotkamy się także i z tą formą w bibliotekach łódzkich. W pierwszych dwu latach po wojnie w I-ej Wypożyczalni dla Dorosłych przeprowadzono z członkami Klubu Czytelniczego przy tej Wypożyczalni 3 dyskusje nad następującymi książkami: „Krata“ Gojawicyńskiej, „Noc“ Andrzejewskiego i „Marta“ Orzeszkowej. Dyskusja była zapowiedziana na miesiąc przed terminem, tak aby wszyscy biorący w niej udział mogli się z książką zapoznać (zgromadzono kilka, a nawet kilkanaście egzemplarzy). Zagajenie dyskusji i podsumowanie końcowe zostało przeprowadzone przez kierowniczkę biblioteki.

W miesiącu marcu i kwietniu b.r. we wszystkich prawie bibliotekach dla dorosłych i w 2 młodzieżowych odbyły się konferencje dyskusyjne nad projektem Konstytucji w oparciu o literaturę z nią związaną. Dyskusje były zagajane prelekcją o artykułach, dotyczących się oświaty i kultury w Polsce Ludowej, którą wygłaszał specjalnie zaproszony prelegent. IV Wypożyczalnia dla Młodzieży w marcu b.r. rozpoczęła cykl zebrań dyskusyjnych nad książkami. Na pierwszy ogień poszły „Marta“ Orzeszkowej, a następnie „Światła Moskwy“ Kassila. Przytoczę kilka fragmentów ze sprawozdania z pierwszej dyskusji. „Zebranie odbyło się w dn. 7.III.52 r., poprzedzone było afiszami, ogłaszającymi o treści zebrania na 10 dni przed wyznaczoną datą. Afisze rozwieszono w lokalu szkoły i w lokalu biblioteki; czytelników do dyskusji zgłosiło się 38, w tym 32 dziewczynki i 6 chłopców. Wszyscy z klasy VI i VII. Wysłuchano następujące punkty do dyskusji:

- 1) Sytuacja kobiet w okresie kapitalizmu.
- 2) Przyczyna „przegranej życiowej“ Marty.
- 3) Sytuacja kobiet w krajach dążących do socjalizmu.

4) Sprawa pokoju i udział kobiet w walce o pokój.

Dzieci dyskutując dowiodły, że Marta została zwyciężona przez warunki społeczne, przez ustrój kapitalistyczny, który był zły i niesprawiedliwy. Doszły do wniosku, że obecnie jest lepiej, bo nikt nie musi z głodu kraść i wszyscy mogą pracować, tak mężczyźni, jak kobiety. Marta nie była leniwa, posiadała wiele zdolności, ale nie знаła dobrze żadnego zawodu, obecnie napewno mogłaby żyć inaczej. Oto kilka głosów dyskusyjnych: „Dzisiaj jest dużo kursów, Marta poszłaby do Ligi Kobiet i napewno dostałaby pracę“. „Dziecko oddałaby do żłobka, a nie do jakiejś stróżki i napewno nie byłoby głodne“. „A może pracowałaby w żłobku i była razem ze swoją córeczką“. „Pracowałaby dzisiaj u jubilera, bo umiała ładnie rysować“. „Byłaby ekspedientką w PSS“.

Przejdziemy teraz do sprawozdania kierowniczk b-ki z zebrania dyskusyjnego nad książką „Światła Moskwy“ Kassila. „Zebranie jak poprzednio uprzedzono afiszami. Czytelników dyskutantów 34. Dwoje z dzieci opowiedziało krótko treść książki. Wysłuchano zagadnienia następujące:

- 1) Czy powinno się raczej wykonać czyn bohaterski, czy też spełnić swój obowiązek, którego się podjęliśmy (na podstawie postaci „Simy“).
- 2) Czy Igor miał prawo zajrzeć do horoskopów.
- 3) Czy w czasie wojny także należy się uczyć i dokształcać samemu.

Co do pierwszego pytania nawiązała się żywa dyskusja. Większość dzieci opowiadało się za czynem bohaterskim Simy, która wróciła do Moskwy szukać małego Igora, zostawiając grupę pionierów, powierzonych jej opiece. Mniejszość była jednak za tym, by Sima została z pionierami, gdyż to był jej obowiązek, wyznaczony przez Komsomol. „Nie można dla jednego chłopca zostawić grupy dzieci, choćby nawet kto inny się nimi zajął.“ Głos chłopca: „Ona się chciała pokazać, jaka była dzielna, ale co z tego, jeżeli nie można na niej polegać“.

Tym głosem nasi dyskutanci zostali przekonani. Co do drugiego punktu dzieci opowiadały się za tym, że Igor nie miał prawa zaglądać i zmieniać swojego horoskopu. Trudno, jeśli się podjął zrobić tak dużo, to powinien zrobić, albo znieść wstyd i przyznać się otwarcie wszystkim dzieciom.

„A tak to było tchórzostwo i już.“

„On zawsze chciał wszystko zrobić jak najłatwiej, jak z tymi rybkami, które ukradł rybakowi.“

„A jak się wydało, że był u horoskopów i dzieci myślały, że je ukradł, to nie przyznał się, że chciał tylko zmienić swój, tylko uciekł i Sima musiała za nim wracać do Moskwy i zostawić inne dzieci, a to było złe.“ W związku z trzecim punktem czytelnicy powiedzieli, że „w czasie wojny, ci co nie są na froncie powinni się jeszcze więcej uczyć i dzieci też, bo przecież po wojnie potrzeba będzie dużo mądrych ludzi.“

Mówiono jeszcze o tym, czy może być młody chłopiec tak zupełnie zły, jakim zdawał się być Zmyrew. Doszliśmy do wniosku, że Zmyrew stał się takim przez warunki, nie miał normalnego domu, nie należał do organizacji, gdzieby go czegoś nauczono. Ale po wojnie na pewno państwo się nim zajmie i Zmyrew może być jeszcze uczciwym człowiekiem.

„Bo człowiek sam z siebie nie jest zły, tylko to życie tak robi, a on miał ciężkie życie ten Zmyrew. Na pewno się zmieni, bo był jeszcze młody...“ orzekła jedna z dyskutantek na zakończenie zebrania“.

Zespoły głośnego czytania, jakie pracowały w różnych okresach w bibliotekach młodzieżowych, miały za zadanie poprawę techniki czytania u najmłodszych i pogłębienia sztuki pięknego czytania czyli recytacji artystycznej u czytelników spośród starszej młodzieży. Formę współzawodnictwa w tym zakresie wprowadziły konkursy pięknego czytania, które wielokrotnie organizowano w ośmiu Wypożyczalniach dla Dzieci. Ta

impreza cieszyła się i cieszy zawsze dużą popularnością wśród czytelników. Każdy konkurs odbywał się w 2 lub 3 grupach w zależności od poziomu uczestników. Niekiedy w skład „jury“ wchodziły bibliotekarki i nauczycielstwo, czasami osądu dokonywała sama młodzież. Przytoczę opis pierwszego po wojnie konkursu, jaki znalazłam w kronice I Wypożyczalni dla Dzieci:

„W ramach Święta Oświaty dn. 2 maja 1946 r. odbył się w bibliotece konkurs piękного czytania. Zgłoszeni kandydaci zostali podzieleni na 3 grupy. Pierwszą stanowiły uczennice I kl. gimnazjum, drugą — uczennice kl. IV szkoły powszechnej i trzecią uczennice III kl. szkoły powszechnej. Teksty przeznaczone do czytania zostały kandydatom wcześniej ujawnione, by mogli odpowiednio się przygotować. Uczestniczki konkursu I-ej grupy odczytały fragment z „Dymu“ Kopnickiej, II-ej grupy — „Sen“ Andersena, a III-ej grupy — uczestniczki najmłodsze — „Lokomotywę“ Tuwima. Po zakończeniu czytania w zakresie poszczególnych grup odbywało się głosowanie powszechne i tajne. Dzieci dość licznie zgromadzone (ok. 50) brały w nim żywy udział. Trzeba przyznać, że młodzież osądzała czytanie b. trafnie i sprawiedliwie. Jako kandydatki zgłaszały się przeważnie dziewczynki. Na 15 dziewczynek zgłosiło się tylko 3-ch chłopców (najmłodsi kandydaci). Dzieci sprawą konkursu były bardzo przejęte. Niektóre przychodziły na 1—2 godzin przed oznaczonym terminem, niecierpliwiąc się niesłuchanie w oczekiwaniu“.

Konkurs dobrego czytania, jaki się odbył w V-ej Wypożyczalni dla Dorosłych, miał za zadanie wyróżnienie osób, czytających wytypowane książki w sposób właściwy pod względem:

- 1) opanowania treści,
- 2) zrozumienia głównej idei utworu,
- 3) odpowiedniego powiązania z zagadnieniami życia współczesnego.

Uczestnicy wykazywali w oznaczonym terminie swoją wiedzę bądź ustnie, bądź pisemnie. Komitet konkursowy powołany spośród czytelników — przedstawicieli różnych środowisk wyrokował wspólnie z personelem biblioteki o rozstrzygnięciu konkursu. Także komitet rozstrzygał w tej b-ce o wynikach konkursu przed zakończeniem roku (w okresie roku szkolnego). Przeglądano całą kartotekę czytelników — obliczano i punktowano pod względem ilościowym i jakościowym karty najbardziej zaawansowanych czytelników. Nazwiska przodowników wraz z ich kartami czytelnickimi z danego roku umieszczano na specjalnych tablicach.

Na skutek licznych i dużych trudności, jakie napotyka na terenie łódzkiej werbunek b. analfabetów, udało się dotychczas zorganizować tylko jeden z zespołów do dobrego czytania w VII Rejonowej Wypożyczalni dla Dorosłych w r. 1951. W kronice tej b-ki znajdujemy następujące zapiski, dotyczące zespołu.

„W dniach 7, 11 i 14 maja odbyły się wieczory dobrego czytania dla absolwentów kursu nauczania początkowego (osób 7). Na pierwszym z nich przerobio-

no nowelę Sienkiewicza „Janko Muzykant“. Na drugim wyjątek z „Syzyfowych prac“ Żeromskiego pt. „Trudna droga“, na trzeci z kolei wybrano Iljina „Słońce na stole“. Takie 2-godzinne wieczory odbywały się w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.

Dn. 28 maja 51 r. przerobiono głośno „Latarnika“ Sienkiewicza. Czytelnicy absolwenci wtrącali swoje uwagi — poczęli dyskutować. Szybko i przyjemnie minęły 2 godziny.

4 czerwca 1951. Na dzisiejszy poniedziałek wybrano „Zagadkę“ Danki. Będziemy ją głośno czytać i omawiać przez kilka wieczorów, bo to grubsza książeczka. Szczególną trudność sprawiają absolwentom kursu znaki przestankowe i obce nazwy. Sylabizują coraz lepiej.

7. 15.V.51. Ciąg dalszy „Zagadki“ Danki. Czytelnicy absolwenci sami pytają o znaczenie różnych wyrazów.

25.V.51. Przeczytaliśmy i omówiliśmy kilka dalszych stron „Zagadki“.

2.VII.51. Również „Zagadka“. Po skończeniu weźmiemy coś z poezji, ażeby wieczory urozmaicić.

6.VII.52. Zakończyliśmy „Zagadkę“ Danki. Udzieliliśmy sporo objaśnień.

9.VII.51. Czytamy Caci „Zrywają nam dach“.

Naszemu czytelnikom-absolwentom dogadza duży druk, ale do czytania chcieliby „ładne, zajmujące powieści, takie jak wszyscy czytają“. Nie chcą urywków i wyjątków z powieści.

14.VII.51. Wyjątki z „Pana Tadeusza“ celem zachęcenia do przeczytania całości.

3.VIII.51. Utworem Mickiewicza „Golono strzyżono“ zakończyliśmy wieczory dobrego czytania na prośbę absolwentów kursu z powodu letnich urlopów.“

Podczas 2 miesięcy pracy z zespołem kierowniczką b-ki zwracała przede wszystkim uwagę na poprawę techniki czytania i dokładne zrozumienie tekstu utworów.

Zespoły recenzyjne, jakie w pewnych okresach pracowały w kilku Wypożyczalniach Młodzieżowych miały już zadania poważniejsze: Młodociani recenzenci przeważnie w małych grupach (5—15 osób) podejmowali się oceny wytypowanych książek pod względem treści, charakterystyki bohaterów, omówienia zagadnień przez nie poruszanych i uczuć, jakie budziły w czytelnikach. Do zespołów recenzyjnych zgłaszali się uczniowie starsi szkół podstawowych z klas VII i VIII-ych. Na zebraniach organizacyjnych wybierano przewodniczącego oraz sekretarza i ustalano książki, które zespół chciał recenzować. Do przewodniczącego miało należeć prowadzenie dyskusji, a funkcja sekretarza ograniczała się do protokołowania najważniejszych wypowiedzi i pobieżnego chociażby opisu przebiegu dyskusji. Kierowniczką biblioteki była zawsze obecna na wszystkich zebraniach zespołu. Na porządek zebrań roboczych składały się: a) przygotowane przez jednego uczestnika krótkie streszczenie powieści, b) dyskusja. Wśród łódzkich zespołów wyróżnił się zespół recenzyjny II Wypożyczalni dla Dzieci, który nawiązał korespondencję z autorką „Polnej ścieżki“ i „Uczniów Spartakusa“ — z Haliną Rudnic-

ką. Ciekawych odsyłam w tej sprawie do artykułu B. Durajowej w „Bibliotekarzu“ z r. 1951 nr 3—4.

Aktyw czytelniczy w bibliotekach łódzkich tworzy się na skutek indywidualnej pracy z czytelnikiem. Rozmowy osobiste i częsty kontakt z czytelnikiem, a nawet pewien stosunek uczuciowy, nacechowany wzajemną sympatią, daje bibliotekarzom możliwość wywołania z masy czytelniczej elementu ruchliwszego, aktywniejszego i wciągnięcia go bliżej w życie i pracę bibliotek.

Aktyw istnieje we w s z y s t k i c h wypożyczalniach niejednokrotnie już od pierwszych miesięcy po otwarciu bibliotek. W latach 1946—1948 spotykamy się z aktywnym ujętym w zdecydowane formy organizacyjne. W I Wypożyczalni dla Dorosłych i III dla Dzieci istniały wtedy Kluby Czytelnicze (które w młodzieżowych występowały pod nazwą „Koło Przyjaciół Biblioteki“). Kroniki i sprawozdania tych wypożyczalni zawierają protokoły zebrań organizacyjnych oraz walnych doroczych zebrań Klubów. Zarządy powoływały następujące sekcje: porządkową, monitową, imprezową, artystyczną lub także gazetkową i w ramach tych sekcji pracowały pod kierownictwem bibliotekarek przez cały rok. Obecnie aktywny biblioteczny czynny są w miarę potrzeby przy drobnych pracach manipulacyjnych, związanych z wypożyczaniem i pracach porządkowych, jak konserwacja, okładanie książek, stemplowanie, oraz przy urządzaniu i dekorowaniu wystaw, przy zbieraniu wycinków ilustracyjnych i prasowych do albumów, gazetek, plansz, przy monitowaniu opieszalszych czytelników i organizowaniu imprez artystycznych. Zebrania całego aktywu odbywają się rzadko, przeważ-

nie tylko w związku z jakąś większą akcją, jak w Dniach Oświaty, Książki i Prasy czy w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Poszczególni członkowie aktywu mają dyżury stałe lub dorywcze w wypożyczalniach. W ostatnim roku aktywiści zostali wciągnięci w prace werbunkowe w stosunku do absolwentów kursów nauczania początkowego oraz w akcje terenowe, mające na celu propagandę bibliotek i zwiększenie ilości czytelników. I tak np. aktywiści-opiekunowie b. analfabetów w VI Wypożyczalni dla Dorosłych obeszli ok. 90 domów swoich podopiecznych, rozwijając odpowiednią propagandę werbunkową. Aktywiści VII Wypożyczalni dla Dorosłych w ramach zobowiązania pierwszomajowego w br. udekorowali wystawę, propagowali bibliotekę na terenie wszystkich sąsiednich świetlic fabrycznych i szkół i odwiedzili 30 rodzin b. analfabetów. Aktywiści IV Wypożyczalni dla Dorosłych w charakterze księgonoszy docierają do dalszych domów i bloków tej peryferyjnej dzielnicy, która stanowi rejon „czwórki“. Ostatnio reprezentanci aktywów wszystkich b-k wzięli udział w imprezie propagandowej b-k miejskich, jaka się odbyła w czasie Festynu Ludowego w Dniu Święta Odrodzenia 22 lipca. Przeglądając materiały dotyczące Klubów Czytelniczych z lat 1945—48 zauważyłam, iż bibliotekarki łódzkie wprowadziły wtedy do swoich prac z aktywistami także formy lżejsze, jak wieczornice gier i szarad literackich, które miały charakter rozrywkowo-towarzyski, niemniej zawierały jednocześnie elementy propagandy dobrej literatury.

Izabela Nagórska
Łódź

Czytelnictwo w walce o nową wieś

Na marginesie konkursu czytelniczego Związku Samopomocy Chłopskiej

Marksistowska teoria literatury podkreśla wychowawcze znaczenie dzieła literackiego. Stalin nazwał pisarzy „inżynierami dusz ludzkich“. Dzieło jest ważne ze względu na funkcję społeczną, ze względu na czytelnika. Czytelnik masowy staje się krytykiem literatury. Jego sądy są cenne dla pisarza i zawodowego krytyka, wnoszą bowiem w ich prace nowe, przez nich niezauważone elementy. Zainteresowanie procesami czytelniczymi jest wyrazem potrzeby ustalenia nowych zadań i metod szerzenia czytelnictwa.

Przeobrażenia gospodarczo-społeczne i rewolucja kulturalna przynoszą ewolucję czytelnictwa i zmianę funkcji, jaką książka pełni. Badania dotychczasowe zwrócone były głównie na zainteresowania czytelnicze. Rola książki pojęta była idealistycznie z uwagą skierowaną na wewnętrzne życie jednostki, miała to życie bogacić, i wydobywać „tajemnicze siły“ z „niewiadomych głębi“.

Dzisiaj teren oddziaływania książki zwiększył się, zadaniem akcji czytelniczej jest zdobycie masowego czytelnika, kierowanie jego zainteresowań na konkretne zadania społeczne i państwowe. Organizowanie świadomego masowego czytelnictwa na wsi uzyskało

realne podstawy rozwoju. W dużym stopniu zmieniły się już warunki życia na wsi. Zamożność wsi wzrosła. Jest ona systematycznie elektryfikowana i radiofonizowana. Na wielu wsiach istnieją już stałe kina, docierają kina objazdowe. Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne przez pracę zespołową wychowują społecznie, wzbudzają zainteresowania życiem politycznym i społecznym kraju.

Ciekawym przykładem świadomej, masowej organizacji czytelnictwa był konkurs dla czytelników bibliotek wiejskich zorganizowany w roku 1951 przez Wydział Kulturalno-Oświatowy Zarządu Głównego Z. S. Ch. Założeniem konkursu było: upowszechnienie książki; pomoc dla absolwentów kursów nauki początkowej przez wciągnięcie ich do zespołów czytelniczych, wyłonienie aktywu społecznego spośród nauczycieli, bibliotekarzy i chłopów pracujących, który pomógłby w upowszechnieniu czytelnictwa i w organizacji bibliotek gminnych.

Warunkiem konkursu było przeczytanie 5-ciu książek (3 beletrystycznych, 1 popularno-naukowej i 1 marksistowskiej) wybranych dowolnie z podanego zestawu, a po przeczytaniu ich — odpowiedzi na pytania

ankiety. Do konkursu zgłosiło się około 25 000 osób z całej Polski, ale odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie przysłało 1583. Należy przypuszczać, że znacznie więcej uczestników przeczytało wymaganych 5 książek, mimo że nie przysłało odpowiedzi. Nie wszyscy też podali w ankietach dane o wieku, wykształceniu i zawodzie. Na 1583 przysłanych ankiet dane o zawodzie występują u 1187 osób. Wśród nich rolnicy gospodarstw małopolskich stanowią 43,7% a uczniowie 27%. Udział nauczycieli jest b. mały, a bibliotekarzy było tylko 12. Licznie wzięła udział w konkursie młodzież szkolna z wyższych klas szkoły podstawowej 735 uczestników liczy od 15—20 lat, 220 od 9—14, a już od 20 lat wzwyż liczba uczestników jest stosunkowo mniejsza, np. w wieku 26—30 lat jest 112, a od 31—40 jest 145. Jeśli chodzi o wykształcenie, to najliczniejsi są ci, którzy mają ukończone 7 klas szkoły podstawowej — takich jest 650. Absolwentów kursów nauczania początkowego jest tylko 31. Analiza danych ankietowych wykazuje, że udział w konkursie wzięła głównie młodzież w wieku do lat 20 (z przewagą do 16 lat) i ukończoną szkołą powszechną.

Jaka literatura wpływa na postawę wobec zadań życia?

Warunkiem zasadniczym w akcji planowego masowego czytelnictwa jest właściwy dobór książek, ich treść ideologiczna i forma artystyczna o ładunku emocjonalnym, zdolnym przeorać świadomość czytelnika, zmobilizować go do walki o Plan Sześcioletni, o socjalizm, o pokój.

Badania czytelnictwa na wsi przed 1939 rokiem i badania powojenne stwierdziły, że wieś najchętniej czyta naszych realistów krytycznych, Prusa, Orzeszkową, a głównie Sienkiewicza. Analiza wypowiedzi konkursowych Z. S. Ch. sygnalizuje zmiany w zainteresowaniach czytelników wiejskich spowodowane zmianami gospodarczo-społecznymi i wpływem nowej książki na wieś.

Zestaw książek konkursowych uwzględnił: literaturę marksistowską 14 tytułów, popularno naukową: dział rolniczy 17, ogólny światopoglądowy 8, wychowanie 6, sport 7 i z biblioteki przodowników pracy 4. Z literatury pięknej wybrano 37 tytułów, w tym 15 z lit. polskiej, 13 z lit. radzieckiej i 9 z innych literatur obcych. Stwierdzamy dalej, że spośród beletrystyki najpoczytniejsze były: „Dym“ Konopnickiej (czytało 342 czytelników), „Matka“ Gorkiego (341), „Marta“ Orzeszkowej (276), „Pan Tadeusz“ Mickiewicza (266), „Stara baśń“ Kraszewskiego (240), „Opowieść o prawdziwym człowieku“ Polewoja (238). Tak więc obok powieści realizmu krytycznego powodzenie zdobywa powieść radziecka.

Wypowiedzi czytelników na temat tej powieści są jak najbardziej pozytywne, czytelnicy podkreślają jej cenny realizm. Jeden z nich, małopolski lat 29 z woj. krakowskiego pisze:

„Każdy obywatel przy czytaniu książek powinien zauważyć, która książka jest fantastyczna, a która prawdziwa, bo ja czytałem dziesiątki książek autorów

tak polskich jak i zagranicznych, ale w żadnych książkach nie odczułem prawdy jak w książkach Polewoja czy Gorkiego. Na przykład książki przedwojenne, to były książki opisywane przeważnie o paniczach, hrabiach i o głupim ich nieograniczonym szczęściu, albo o haniebnym upadnięciu. Dziś książka jak na przykład „Matka“, czy inna autora demokratycznego opowiada nam o ludziach prostych, o ludziach cierpiących, takich jak my, co byli uciskani, o ludziach zwykłych, o naszych braciach, którzy walczyli o lepsze jutro, to jest o szczęście swoich braci i dzieci, o tych którzy walczyli o wolność swoją i naszą, oni przelewali krew za naszą i swoją wolność“ (gromada Brańczyce, pow. Miechów).

Wypowiedzi uczestników konkursu ukazują wychowawcze znaczenie literatury radzieckiej, jej rolę twórczą w kształtowaniu socjalistycznej świadomości. Pisarze radzieccy pokazują czytelnikom, jakimi mogą i powinni się stać, ukazują ich własne możliwości, wyzwalają wolę do czynu.

Młody ZMP-wiec przodownik czytelnictwa, syn gospodarza małopolskiego z województwa kieleckiego pisze:

„Człowieka nie można patriotycznie wychować nie wzorując się chociażby na grupie ludzi budujących rurociąg naftowy, względnie na młodym rewolucyjnym płomiennym inżynierze Kowszowie z powieści Ażajewa „Daleko od Moskwy“. Jakim to zaszczytem byłoby, gdyby w naszej wiosce był taki bohater — Meresjew z „Opowieści o prawdziwym człowieku“. Nasza grupa czytelników będzie walczyła o to, aby czy to na odcinku oświatowym lub rolniczym, mieć przodownika bohatera“.

Bohater pozytywny powieści radzieckiej, jak widzimy, jest wzorem wychowawczym, skłania do naśladowania. Młodzież wiejska z entuzjazmem właściwym swej młodości podchodzi do realizowania nowych zadań.

Wypowiedzi ich są deklaratywne, pod wpływem przeczytanej powieści podejmują realne życiowe zobowiązania.

Powieść radziecka potęguje w czytelniku czynny stosunek do życia, dzięki optymizmowi, wizji lepszej przyszłości i wierze w człowieka. „Najwięcej zainteresowała mnie książka „Daleko od Moskwy“ — pisze dwudziestosiedmioletni rolnik — treść tej książki spodobała mi się dlatego, iż podoba mi się praca przodownika. Ja jako pracownik fizyczny w zawodzie kołodzieja i robotnika rolnego przy rodzicach pragnę wziąć wzór z grupy ludzi radzieckich budujących rurociągi naftowy. Już w tym roku dla szybkiego wykonania Planu Sześcioletniego zastosuję wysiłek w akcji żniwnej, aby skrócić czas żniw w swoim gospodarstwie o połowę“. Takich i podobnych wypowiedzi przytoczyć by można wiele. Powieść radziecka atakuje uczucie i wyobraźnię czytelnika, wyzwala wolę do czynu, ukazuje możliwości ziszczenia marzeń o lepszym i szczęśliwszym życiu.

Zestaw w bardzo małym stopniu uwzględnił polską literaturę współczesną. Tylko cztery pozycje: Gałaj „W rodzinie Lebiódów“, Kowalewski „Kampania

znaczy walka", Konwicki „Przy budowie", Zalewski „Traktory zdobędą wiosnę".

Przeszło 20% uczestników wybrało książki spoza zestawu konkursowego. Przyczyną mógł być brak książek konkursowych w bibliotece. Najczęściej spoza zestawu czytane były książki Kraszewskiego, Sienkiewicza, Rudnickiego „Stare i nowe" i Kruczkowskiego „Kordian i Cham". Rudnickiego „Stare i nowe" zyskało powodzenie u czytelników wiejskich. Jeden z organizatorów zespołu czytelniczego z woj. Szczecin użył tej książki do propagandy czytelnictwa. „Zaczęłam propagować — pisze — czytanie ciekawej książki, jaką była Lucjana Rudnickiego „Stare i nowe" i to na kursie dla analfabetów. Zauważyłem, że książki tej słuchają z wielką uwagą, w chwili gdy ją skończyłem, praca nie poszła na marne, bo od tej chwili ludzie nie dawali mi spokoju, tylko czytać i czytać, ale takie ciekawe książki".

Wypowiedzi na temat polskiej literatury współczesnej jest mało, niewiele osób ją czytało. Uwagi na temat powieści realizmu krytycznego są aktualizowane. Powieść dawna pomaga rozumieć to, co się dzieje dziś.

Dział literatury pięknej miał za mało pozycji z polskiej literatury współczesnej. Błąd ten zrozumiano i powiększono zestaw w ciągu trwania konkursu. Dobór książek pod względem treści ideologicznej był właściwy. Książka miała pomóc czytelnikowi wiejskiemu rozumieć, co było dawniej i co się dzieje dziś, miała go do dzisiejszej rzeczywistości przekonać i skłonić do wzięcia czynnego udziału w przeobrażeniu wsi w kolektywną wieś socjalistyczną.

Narastanie socjalistycznej świadomości

Pytania ankiety kierowały myśl czytelnika na aktualne zagadnienia. W odpowiedzi na pytanie, „którą ze spraw poruszanych w książkach uważasz za najważniejszą i dlaczego" — większość uczestników porusza sprawę spółdzielni produkcyjnej, młodzi ujawniają swoje marzenia. Małorolny lat 21 z gromady Falniów woj. Kraków pisze: „U nas nie ma wsi produkcyjnej, a chciałbym, aby życie naszej wsi przedstawiało się już teraz tak, jak to niektórych wsi produkcyjnych, opisywanych w wielu książkach. Plony zależą od przypadku. Uprawa roli indywidualna jest mozolna i mało opłacalna. Chciałbym widzieć wreszcie traktory, rasowe świnie i bydło".

Odpowiedzi uczestników wykazują duże zrozumienie tego, co się w Polsce Ludowej dzieje, afirmację tych zmian, porównania z życiem w Polsce przedwrześniowej. Gospodyni jednohektarowego gospodarstwa lat 45, pow. Miechów stwierdza: „Dziś oświata jest dostępna dla każdego, różnice pochodzenia społecznego zostały zupełnie zatarte, i uważam, że ta sprawa winna być najważniejszą i we wszystkich książkach poruszaną. Ja sama mając jedno dziecko, nie mając prawie żadnego majątku, cieszę się, że różnice pochodzenia socjalnego zostały zatarte, że moje dziecko jest tak traktowane jak inne dzieci, że mogło już ukończyć 7 klas szkoły podstawowej i może się dalej kształcić".

Czytelnicy rozumieją znaczenie Planu Sześcioletniego i znaczenie zadań wsi. Duże jest zainteresowanie tym, co się dzieje obecnie. Czytelnicy pragną książek „teraźniejszego wydania" np. jeden z nich małorolny lat 38 woj. krakowskie pisze: „Chciałbym, aby w naszej świetlicowej biblioteczce znalazły się powieści o tematach wziętych z naszej dzisiejszej rzeczywistości".

Wieś jest zainteresowana swą przebudową, chłopcy chcieliby wiedzieć, jak spółdzielczość zmieni ich życie, jak żyją i pracują kołchoźnicy radzieccy. „Chciałbym — pisze rolnik lat 30 pow. Ostrołęka — dużo czytać o sposobie gospodarowania w majątkach spółdzielczych, aby poznać ten rodzaj gospodarki".

W kształtowaniu świadomości wsi przoduje młodzież.

Przodownicy czytelnictwa

Już mówiliśmy, że większość uczestników to młodzi uczniowie, ZMP-owcy, junaćy SP. Udział w konkursie był częścią ich pracy w kołach organizacji. Udział ich w organizowaniu zespołów czytelnicznych był najaktywniejszy. Większość kierowników zespołów, to młodzi ZMP-owcy. Wzięli się oni do tej pracy ze specjalnym entuzjazmem i rozmachem. Jeden z nich, młody nauczyciel, powiada: „Jestem ZMP-owcem, więc udałem się do mojego koła i wspólnie z kolegami ZMP-owcami postanowiliśmy ostro wziąć się do roboty. Porobiliśmy pewnego rodzaju transparenty propagujące konkurs i następnie po paru dniach zwołaliśmy zebranie całej gromady, na którym licznie zgromadzonej ludności wytłumaczyliśmy jak umiemy cele i zadania konkursu".

Wiele wypowiedzi kierowników zespołów wykazuje dużą pomysłowość, trafne podejście do czytelnika, umiejętność zjednywania ludzi dla książki. Młodzież wykazała duże wyrobienie społeczne. Podejmowała zadania z dużym zrozumieniem potrzeby upowszechnienia czytelnictwa, jego znaczenia w przeorywaniu świadomości wsi, wykazała znajomość środowiska. W wypowiedziach tej młodzieży uderza jednolity ton, bojowość, entuzjazm, wiara w lepsze życie naszej wsi. Są one ilustracją wspólnej postawy społecznej, wspólnego dążenia i wysiłku młodego pokolenia nad podniesieniem kulturalnym wsi.

Młodzież ZMP-owska weszła w nurt pracy kulturalno-oświatowej, rozumie, że proces rozwoju historycznego może być przyspieszony przez narastanie socjalistycznej świadomości mas, że opóźniają je przytłaczające kapitalizmu w świadomości ludzi.

Dziewiętnastoletni robotnik rolny z woj. kieleckiego takie podaje uwagi w związku z lekturą: „W Planie 6-cio letnim w naszym środowisku powstaje nowa cegielnia, która już jest w budowie. Gdyby ci robotnicy wzorowali się na powieści — „Daleko od Moskwy" i „Opowieść o prawdziwym człowieku" — toby nie budowali tej cegielni rok czasu, tylko pół roku, a można by przez to więcej wyprodukować cegły dla rozbudowy kraju. Buduje się też szosę trzy lata, jeszcze nie zrobiono, a gdyby ludność naprawdę zrozu-

miała i doceniła znaczenie tej szosy, że to przecież dla jej dobra, toby mogła wybudować ją w ciągu jednego lata“.

Uwagi metodyczne

Bogaty materiał, jaki konkurs zgromadził, nasuwa jeszcze inne uwagi. Pytania, jakie uczestnikom postawiono w ankiecie, były raczej trudne. Podobnie zestaw książek popularno-naukowych i marksistowskich wymagał pewnego przygotowania. Większość uczestników, bo około 65%, miała ukończone 7 albo 6 klas szkoły powszechnej. Na ogół czytelnicy rozumieją treść czytanych książek, nawet trudniejszych marksistowskich. Istnieją jednak wypowiedzi, które sygnalizują niebezpieczeństwo werbalizmu. Jest to oznaką, że tak dobrana lektura jest dla tej grupy czytelników za trudna. Np. dziewczyna lat 16 pisze: „W książce „Pawie pióra“ jest przedstawiony alarm spostrzegawczy przed oportunizmem“. Rólnik lat 20 pisze: „Sprawa niedoli i niedbalstwa rządu kapitalistycznego nad robotnikiem fabrycznym, brak troski nad ludźmi, wzrost bezrobocia i antagonistyczna troska robotnika i pracownika w Polsce Ludowej szczególnie mnie zajmuje“.

Na temat nadmiernego używania słów obcego pochodzenia mówiono i pisano wiele razy. Jednak troska o masowego czytelnika nie powinna się wyrażać jedynie w ataku na piszących. Czytelnik powinien się wychowywać i kształcić przy każdej okazji czytania. Wydawnictwa masowe powinny zawierać objaśnienia. Świadomie organizowane czytelnictwo powinno nauczyć korzystania ze słownika i encyklopedii. Taki słownik jest konieczny w biblioteczce świetlicy wiejskiej. Nawet czytanie beletrystyki dla przyjemności wymaga pewnych wiadomości historycznych, geograficznych i literackich. Czytelnicy nie potrafią umieścić powieści w czasie. Nie mają, albo mają błędne wiadomości o autorze. Czy nie należałoby przyjąć za zasadę, aby w wydawnictwach masowych przy każdej książce umieszczano popularne wstępy? Wówczas korzyści z czytelnictwa byłyby większe.

Uwagi kierowników zespołów o ich pracy podkreślają, że czytelnicy wolą pracować zespołowo. Umożliwia to dyskusję nad lekturą, jedni drugim pomagają. Dla takich zespołów czytelnicznych należałoby przygotować dokładną instrukcję, jak należy książki czytać, jak prowadzić dyskusję, gdzie szukać wyjaśnień itp.

Czytelnictwo musi być organizowane i kierowane. Organizatorami powinni być bibliotekarze wiejscy. Mały ich udział w konkursie (12 na 1187) dowodził małej ich aktywności i słabego przygotowania. Czym wytłumaczyć mały udział nauczycielstwa? Chyba tylko brakiem kontaktów organizacyjnych.

Można by wskazać jeszcze inne braki organizacyjne. Konkurs uczynił jednak pierwszy krok w umasowieniu czytelnictwa, przyniósł nowe doświadczenia, które są już wyzyskane na drugim i trzecim etapie konkursu. I-szy etap konkursu wykazał pożyteczność, skuteczność i konieczność takiej akcji w przeorywaniu świadomości wsi. wskazał rolę młodzieży wiejskiej.

Perspektywy rozwoju

W dniach Oświaty, Książki i Prasy w 1952 roku odbyły się wojewódzkie zloty przodowników czytelnictwa. Stały się one uroczystościami szeroko propagującymi czytelnictwo i zakończyły drugi etap konkursu. Wyniki drugiego etapu przyniosły nowe osiągnięcia. Liczba uczestników w stosunku do pierwszego etapu wzrosła z 25 000 do 60 055. Dalszy etap konkursu przyniósł duże ożywienie pracy bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Liczba stałych czytelników urosła od 5 do 10%.

Tym razem udział bibliotekarzy był aktywniejszy. Byli oni organizatorami i instruktorami zespołów czytelnicznych. Bibliotekarka z Gronowa powiat Elbląg zorganizowała 5 zespołów oraz 50 indywidualnych czytelników. Kontrolowała pracę zespołów, organizowała zbiorowe dyskusje. W województwie szczecińskim wprowadzono współzawodnictwo międzybiblioteczne w przeprowadzeniu konkursu.

Najpoczytniejsze książki także i w drugim etapie, to Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku“, Babajewskiego „Kawaler złotej gwiazdy“ i Ażajewa „Daleko od Moskwy“.

Praca zespołów czytelnicznych przyczyniła się do rozpowszechnienia książki zawodowej i politycznej. W wypowiedziach czytelników czytamy: „Ja chłop ze wsi — pisze Józef Prusica ze Sosnowic — myślałem, że wszystko wiem o nawożeniu pól, a jednak okazało się, że nie wszystko, bo po przeczytaniu kilku książek dużo się nauczyłem“. Drugi etap konkursu przyniósł dalsze pogłębienie świadomości politycznej. „Nauczyłem się — pisze obywatel Próga Wincenty z Bedki powiat Kielce — przede wszystkim sam sądzić i porównywać czasy dawne i dzisiejsze z książek tych, wiem co to jest sprawiedliwość pańska, co to jest raj bogactwa amerykańskiego, sam jako młody nie bardzo pamiętam dawne czasy, ale porównując je z czasami dzisiejszymi szczególnie jestem, że żyję teraz a nie dawniej“.

Konkurs, który trwał przez okres dwu lat 1951--1952 spełnił ogromną rolę w upowszechnianiu czytelnictwa na wsi. Książka przyczyniła się do podniesienia produkcji rolnej, kształtuje socjalistyczną świadomość mieszkańców wsi, przyczyniła się do zmiany gospodarki indywidualnej w spółdzielczą.

Obecnie Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje III etap konkursu czytelniczego. Do dnia 17.XI.52 zgłosiło się już 100 583 uczestników. Udział bibliotekarzy w tej szeroko zakrojonej akcji jest coraz większy. Konkurs okazał się udaną formą propagandy książki.

Upowszechnienie kultury równa wieś z miastem. Czytelnictwo musi być nierozzerwalnie związane z walką o nową socjalistyczną wieś, powinno uaktywniać masy pracującego chłopstwa w walce o realizację Planu Sześcioletniego, o socjalizm i pokój. Konkurs w dużej mierze takie zadania spełnił i wykazał, że w pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa oprzeć się należy na młodzieży ZMP-owskiej, należy całkowicie realizować wskazania Stalina, który powiedział: „...zadanie polega na tym, aby Komsomoł stworzył liczny

aktyw młodzieży chłopskiej na wsi, aby wychował ten aktyw politycznie, aby uczynił go transmisją proletariackiej polityki na wsi i przekształcił go w cement spajający proletariat z pracującymi masami chłopstwa“.*)

Barbara Tylicka
Warszawa

PRZYSPOSOBIENIE CZYTELNICZE STUDENTÓW I ROKU W BIBLIOTECE WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMICZNEJ W ŁODZI

Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi przystępując do pracy w nowym roku akademickim 1952/53 postanowiła zwrócić specjalną uwagę na rozwój czytelnictwa i racjonalne udostępnianie swoich zasobów bibliotecznych, przede wszystkim czytelnikom-studentom pierwszego roku studiów nie obeznanym ze sposobem korzystania z biblioteki naukowej.

W tym celu już w pierwszych dniach września wykonano wystawę pod tytułem: „Biblioteka warsztatem twojej pracy“. Wystawa ta składała się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej starała się zainteresować nowego czytelnika samym problemem biblioteki naukowej i konieczności korzystania z niej. Podano więc umiejętnie dobrane dzieła z ogólnych zagadnień bibliotekarskich. Na plan pierwszy wysunięto broszurę pt. „Co pisał i mówił Lenin o bibliotekach“. W drugiej części hasłem naczelnym była dewiza: „Poznaj swój księgozbiór i naucz się z niego korzystać“. Podano tam wzorowo wypełnione: deklarację czytelnika, kartę wstępu i rewers oraz wskazówki korzystania z katalogu alfabetycznego i rzeczowego, z dokładnym wyjaśnieniem roli i znaczenia wszystkich rodzajów kart katalogowych.

Następnie przeprowadzono trzy godziny wykładów informacyjnych o bibliotece, w ramach obowiązującej siatki godzin wykładowych dla pierwszego roku studiów.

Wykłady te rozplanowano w sposób następujący: 1-sza godzina została poświęcona zagadnieniom ogólnym, a więc olbrzymim zdobyczom na polu bibliotekarstwa w Polsce Ludowej, porównaniu działalności biblioteki w poszczególnych okresach historycznych oraz analizie zadań i celów bibliotek naukowych, a zwłaszcza bibliotek specjalnych w dobie obecnej.

Następne 2 godziny były poświęcone omówieniu roli biblioteki W. S. E. jako warsztatu pracy naukowej dla studenta, dla przyszłego ekonomisty. Poruszano sprawy poszczególnych księgozbiorów, a zwłaszcza podręcznej wypożyczalni dla studentów, do której wchodziły dzieła podstawowe z zakresu marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej, wskazano na dogodność korzystania z tego księgozbioru ze względu na dużą ilość egzemplarzy ważniejszych dzieł. (Np. „Kapitał“ K. Marksa w 200 egz.).

Omówiono dalej warunki korzystania z zasobów bibliotecznych, zwrócono uwagę na konieczność przeprowadzenia zapisu do biblioteki, wypełnienia dekla-

racji, otrzymania karty wstępu, dokładnie przeanalizowano regulamin biblioteki. Zaznajomiono studentów z zagadnieniem czytelni głównej i księgozbioru podręcznego, z którego usuwa się co pewien czas literaturę naukową nieaktualną, a systematycznie uzupełnia się zbiór najcenniejszą literaturą doby obecnej. Zaznaczono ważność zagadnienia czytelni czasopism bieżących, wskazując na konieczność korzystania z poważnego materiału źródłowego znajdującego się w wydawnictwach periodycznych.

Następnie omówiono dokładnie technikę korzystania ze zbiorów bibliotecznych. Podano główne wytyczne dotyczące zawartości katalogów alfabetycznego i rzeczowego oraz sposoby korzystania z tych pomocniczych narzędzi pracy naukowej. Specjalną uwagę zwrócono na konieczność korzystania z bibliografii ogólnych, specjalnych i zalecających wydawanych przez Bibliotekę W. S. E. w Łodzi.

Trzeci etap pracy z czytelnikami obejmował zagadnienie praktycznych zajęć grupowych w Bibliotece Głównej. W tym celu zorganizowano planowe zwiedzanie Biblioteki grupami po 20 osób, pod kierownictwem pracownika naukowego.

Przeprowadzono z czytelnikami zajęcia praktyczne w pokoju katalogowym, poinformowano ich o zasięgu poszczególnych katalogów, specjalną uwagę zwracając na pomoc skorowidzów systematycznego i przedmiotowego w poszukiwaniu literatury naukowej. Przeprowadzono także ćwiczenia praktyczne z zakresu samodzielnego posługiwania się katalogami i skorowidzami.

Te prace biblioteki związane ze szczegółową informacją dotyczącą korzystania z zasobów bibliotecznych ułatwiły studentom korzystanie ze zbiorów, obsłudze zaś działu udostępniania zbiorów pomogły w załatwianiu zapotrzebowań czytelników, a nadto rozbudziły zainteresowania studentów warsztatem pracy naukowej, jakim jest biblioteka, co wyraziło się w całym szeregu zbiorowych zgłoszeń do pracy pomocniczej w Bibliotece W. S. E.

Ten wspólny pomost zainteresowań kolektywu bibliotecznych i studentów-czytelników stworzył atmosferę sprzyjającą rozwojowi masowego czytelnictwa w Bibliotece W. S. E. w Łodzi.

H. Walterowa
Łódź

O NORMY CZASOWE CZYNNOŚCI BIBLIOTECZNYCH W BIBLIOTEKACH NAUKOWYCH.

Sprawa norm czasowych dla czynności bibliotecznych bywa od czasu do czasu wysuwana przez polskich bibliotekarzy, gorąco dyskutowana, po czym, ze względu na trudności jakie się piętrzą przy ustalaniu norm dla wszelkiej pracy mającej charakter mniej lub więcej naukowy, dyskusja cichnie i każdy na własną rękę ustala swoje możliwości w zakresie wydajności pracy bibliotecznej.

Tymczasem ustalenie jakichś choćby ramowych norm czasowych miałoby tutaj duże znaczenie, jako jedna z dróg do podejmowania współzawodnictwa, z drugiej strony — jako podstawa do planowania pra-

*) J. Stalin. Dzieła. t. VII str. 84 „Książka i Wiedza“ 1950.

cy, planowania obsady personalnej, budżetu itd. Dla wielu bibliotek, urzędów i innych instytucji ustalenie pewnych choćby norm stanowiłoby podstawę do kontroli swych możliwości. Nieraz zdarzają się wypadki, że bibliotece stawia się zarzut, że np. za mało się kataloguje, że można byłoby podnieść wydajność. Bibliotekarz broni się twierdząc, że jest przepracowany, a jego szef — laik — powiada: a no rzeczywiście, ja się nie znam, nie jestem fachowcem. Ale w gruncie rzeczy rozchodzą się z niemiłym uczuciem. Pierwszy — że jest niesprawiedliwie traktowany, drugi — że jednak można by zrobić więcej.

W ramach zobowiązań państwowych 1952 obliczyłam poniższą normę czasową dla kilku typowych czynności bibliotecznych składających się na proces alfabetycznego opracowania księgozbioru:

Czas, który powinien być zużyty na opracowanie alfabetyczne 1 dzieła.

1. Sprawdzenie z katalogiem	3 min.	(20 n/g.)
2. Sprawdzenie z magazynem	3 ..	(20 n/g.)
3. Katalogowanie alfabetyczne (1 kartka plus odsyłacze alf.)	20 ..	(3 n/g.)
4. Dopisywanie kart (przeciętnie 3 karty)	22 ..	(8 n/g.)
5. Korekta katalog. alf. (przeciętnie 3 karty)	6 ..	(30 kart n/g. lub 10 dzieł)
6. Inwentaryzacja (Układanie alfabetyczne)	6 ..	(10 n/g.)
7. Włączanie kart do katalogów alf. (przeciętnie 3 karty)	6 ..	(30 n/g.)
8. Korekta włączania kart (przeciętnie 3 karty)	3 ..	(60 n/g.)
69 min. = 1 godz. 09 min.		

Przy obliczaniu wzięłam za podstawę materiały Zarządu Gł. Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, a mianowicie: 1) wypowiedzi kilku największych Kół

Związkowych z terenu oraz 2) odpowiedzi kilku większych bibliotek naukowych na ankietę rozesłaną przez Zarząd Gł. Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, która zapytywała m. in. o zużycie czasu na określone czynności biblioteczne (tabela). Wzięłam również pod uwagę projekt norm przygotowany przez Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej oraz dotychczasową wydajność pracowników działu opracowania alfabetycznego w Bibliotece Głównego Urzędu Statystycznego.

Przy obliczaniu wydajności działu opracowania alfabetycznego należy odliczyć od ogólnej ilości godzin godziny zużyte na prace związane z prowadzeniem katalogu alfabetycznego: prace koncepcyjne, udzielanie wskazówek personelowi, meliorowanie katalogów, wyłapywanie błędów itd. oraz ewentualną pracę w innych działach, na przykład dyżury w czytelnii. Zabiera to c-a 30% czasu.

Tempo poszczególnych czynności zależy, rzecz jasna, od różnych okoliczności jak: 1) wyposażenie biblioteki w pomoce bibliograficzne, 2) wielkość zasobów bibliotecznych i objętość katalogów, 3) jakość materiału (obce języki, skomplikowane serie — np. wydawnictwa ONZ), 4) konieczność tworzenia dodatkowych katalogów, kartotek zagadnieniowych lub innych, (np. skorowidze według instytucji wydawniczych itd.).

Przypuszczam, że nie jest wykluczona możliwość ustawienia tej sprawy tak, aby w wypadku zatwierdzenia normy czasowej dla niektórych czynności bibliotecznych pracownicy bibliotek mogli być premiiowani za wysoką wydajność, tak jak się to dzieje w innych dziedzinach.

Notatkę niniejszą traktuję jako wstęp do dyskusji na łamach prasy fachowej i dlatego nie poddaję głębszej analizie podanego materiału, który jest zresztą bardzo niekompletny. Zaznaczam tylko, że poz. 2 w tabeli 1 oznacza czynność, która w ogromnej większości naukowych bibliotek polskich jest obecnie — po wojnie — nieodzowna, ale która nie wszędzie jest dokonywana. W Bibliotece Głównego Urzędu Statystycznego stanowi to szczególne utrudnienie ze względu na odległość magazynów od Biblioteki (1½ km).

Irena Morsztynkiewiczowa
Warszawa

L.p.	Poz. ankiety Z. G. ZB i AP.	C z y n n o ś c i	B i b l i o t e k i					
			Medycz. Szczecin	Śląska Katow.	Uniw. Wrocław	Ak. Med. Gdańsk	W.S. Ek. Pozn.	Kórnicka
1	poz. 12	Sprawdzanie z katalogiem (dzieł)	20	20	10	20	80—100	30
2	„ 15	Katalogowanie alfabetyczne (dzieł)	7—12	3	3	4	4—6	7
3	„ 17	Dopisywanie kart p'órem (kart)	25—35	9	brak dan.	7—8	10—15	—
4	„ 18	Korekta kart katalogowych (kart)	30—40	10	„ „		12—15	15
5	„ 38	Inwentaryzacja (dzieł)	12—15	8	10	12	10—12	12
6	„ 24	Włączanie kart do katalogu alfabetycznego (kart)	20	40	45	30	brak dan.	
7	„ 25	Korekta włączania kart alfabetycznych (kart)		60	50	12	10—12	12

CIEKAWA DATA Z HISTORII BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

W nowoczesnym gmachu Biblioteki Jagiellońskiej korzystają czytelnicy z wszelkich udogodnień w myśl obecnych poglądów na społeczną rolę książki i bibliotek. Służą im wypożyczalnia, czytelnia główna, a obok niej inne mniejsze czytelnie, jak np. czasopism bieżących, zbiorów specjalnych. W tej ostatniej, gdzie udostępnia się rękopisy, stare druki, grafiki i muzykalia, wisi portret zasłużonego bibliotekarza Józefa Muczkowskiego (1795—1858). Inaczej wyglądała Biblioteka Jagiellońska za jego czasów i inne były poglądy na służbę biblioteki. I oto z jego osobą i z najliczniejszymi czytelnikami — studentami uniwersytetu łączy się pewna data, o której chcę dziś przypomnieć. W dziele: Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX. Warszawa 1903, t. 2 s. 314—318, znajduje się życiorys J. Muczkowskiego, napisany przez Karola Estreichera, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej i wielkiego bibliografa. Czytamy tam: „Nikt bardziej nad niego nie dbał o dobro publicznej instytucji jego pieczy powierzonej, nikt bardziej młodzieży uniwersyteckiej nie kochał. Widziała to młodzież, przyjmowała jego łajania i garnęła się do niego więcej, niż do wszystkich innych profesorów. On też odwdzieczył się tej młodzieży. Przedstawieniem z 8 Sierpnia 1851 r. wniósł, aby młodzieży wolno było pożyczać dzieła do domu za poręczeniem profesora, aby ją zwolniono od składania kaucji. Użył argumentu nie koniecznie prawdziwego, że należy wynagrodzić młodzież za poświęcenie z d. 18 Lipca 1850 r. przy ratowaniu gmachu od ogólnego pożaru. Biblioteka bowiem nie zatliła się nawet podczas ogólnego pożaru Krakowa. Ministerium udzieliło wyjątkowo prawa wypożyczania, więc dzięki Muczkowskiemu od Sierpnia 1852 Biblioteka stała się przystępną dla młodzieży“.

A więc minęło niedawno 100 lat od daty, gdy krakowscy studenci uzyskali przywilej, który jest dziś ich normalnym prawem. W owych czasach zawdzięczali go bibliotekarzowi, który zrywając z formalizmem i wyprzedzając swoją epokę już wtedy realizował obowiązującą nas dzisiaj zasadę jak największej troski o czytelnika.

O postępowości poglądów Muczkowskiego świadczy jeszcze inny ciekawy ustęp w tym samym życiorysie dotyczący jego działalności pedagogicznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. „...Wyznawca tej równości, którą szczepił nieszczęśliwy, a godzien osobnego życiorysu Czesław Łukaszewicz, tepił w wychowancach swych wybryki pańskości i wyrastania ponad niższych urodzeniem. Znał genealogii wszystkich rodzin, gromił popisywania się herbem i przodkami. Był pod tym względem nieubłagany. Jego wychowañcy wyrastali z innym pojęciem, z innymi poglądami na obowiązki względem społeczeństwa zniwelowanego. To było jego niemałą zasługą...“

Stanisław Sierotwiński
Kraków

BIBLIOTEKI I ZBIORY TEATRALNE W WARSZAWIE

((Szkic informacyjny))

Strasliwa pożoga wojenna, która zniszczyła ponad 80% naszych zasobów bibliotecznych, nie oszczędziła i zbiorów teatralnych, zwłaszcza mieszczących się w Stolicy.

Pomimo jednak tak dotkliwych strat poniesionych w tej dziedzinie rozpoczęte natychmiast po powstaniu Polski Ludowej gromadzenie na nowo zbiorów teatralnych dało poważne rezultaty.

W chwili obecnej posiadamy w Warszawie cztery zasobne biblioteki teatralne: Państwowego Instytutu Sztuki (PIS), Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej (PWST), Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu (SPATiF) oraz — Teatru Polskiego; każda jednak z nich posiada inny charakter, każdej przyświecają inne cele, a zarazem działalność ich uzupełnia się wzajemnie.

Zbiory działu teatralnego BIBLIOTEKI PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU SZTUKI, przy ul. Długiej nr 26 noszą charakter naukowy; zadaniem działu jest gromadzenie dokumentacji z dziedziny teatrologii. Zbiory działu teatralnego Biblioteki PIS-u pochodzą z darów, z zakupów i z egzemplarzy okazowych; gromadzone od r. 1949 zawierają obecnie 8 000 woluminów oraz bogate afiszarium, zbiory programów teatralnych, fototekę liczącą ponad 10 000 zdjęć artystów w różnych rolach, archiwum prasowe, składające się z kilkudziesięciu tysięcy wycinków, teki projektów dekoracyjnych i kostiumowych oraz cenne rękopisy sztuk teatralnych i rękopiśmienne partytury oper.

Archiwum korespondencji Kotarbińskich z okresu krakowskiego zawiera bogaty materiał dla teatrologów.

Biblioteka PIS-u gromadzi też specjalnie pierwsze wydania tekstów dramatycznych.

Wśród afiszy znajdują się oryginały z końca XVIII wieku; ich fotokopie widzieliśmy na wystawie „Wiek Oświecenia w Polsce“ w Muzeum Narodowym.

Niedawno PIS nabył prywatne zbiory po znanym teatrologu i bibliologu Mieczysławie Rulikowskim (patrz „Bibliotekarz“ r. 1951 nr 8—9 s. 119—122).

Oddzielna komórka działu teatralnego Biblioteki PIS-u opracowuje centralny katalog teatraliów oraz bibliografię źródeł do historii dramatu i teatru polskiego. Część pierwsza tego katalogu dotyczy czasopism teatralnych, część druga — druków zwartych; całość ukaże się w najbliższym czasie.

Kierownictwo ogólne sekcji teatralnej PIS-u spoczywa w rękach dyr. Leona Schillera, działem dokumentacji kieruje dr Eugeniusz Szwankowski, pracami bibliograficznymi zajmuje się kol. Stefan Straus.

Dział teatralny Biblioteki PIS-u udostępniony jest pracownikom naukowym, słuchaczom państwowych szkół teatralnych oraz studentom wyższych uczelni w godz. od 9-ej do 18.30.

BIBLIOTEKA PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY TEATRALNEJ, mieszcząca się przy ul. Miodowej 22, powstała w 1947 roku w Łodzi; w 1950 roku przeniesiona została wraz z uczelnią do Stolicy. Zaczątek

jej stanowił księgozbiór PIST-u w liczbie ok. 1000 woluminów, na który składały się przeważnie teksty sztuk teatralnych w wydawnictwach książkowych.

Szereg darów pochodzących zarówno z kraju jak i z zagranicy powiększał stopniowo Bibliotekę PWST. Wiele książek wpływa do biblioteki drogą wymiany. Uzupełniają je stale dary i zakupy.

W sumie w chwili obecnej Biblioteka PWST posiada ok. 11 tysięcy pozycji akcesyjnych, wśród nich najwięcej sztuk teatralnych; w dalszej kolejności wymienić należy prace z dziedziny historii sztuki, dramatu, literatury i krytyki literackiej, z zakresu kostiumologii (przeważnie w języku niemieckim), ryciny, fototeke, nuty, partytury oraz ilustracje muzyczne.

Gromadzi się tu również prace słuchaczy PWST.

W dziale czasopism biblioteka posiada wiele dawnych polskich periodyków, m.in. cenny komplet „Kłósów“, oraz część czasopism „Sfinks“ i „Chimera“.

Dostęp do zbiorów ułatwiają dobrze opracowane katalogi alfabetyczne i rzeczowe ze specjalnym uwzględnieniem teatraliów, historii muzyki, literatury i sztuki oraz osobny katalog działu marksistowsko-leninowskiego.

Wspomnieć należy, że katalog teatraliów i księgozbioru Biblioteki PWST znajduje się też w PIS, gdzie został włączony do katalogu centralnego, o którym mówiliśmy wyżej.

Zbiory PWST przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla słuchaczy uczelni; osoby postronne mogą z nich korzystać za zezwoleniem rektora szkoły. Instytucje naukowe mają możliwość wypożyczania książek z biblioteki poza obręb PWST.

Biblioteka czynna jest w dni powszednie w godz. od 8.30 do 19.30, zaś w sobotę — do godz. 15.30.

Kierowniczką tej placówki od chwili jej powstania, to jest od 1947 roku, jest kol. Helena Łysakowska.

BIBLIOTEKA STOWARZYSZENIA POLSKICH ARTYSTÓW TEATRU I FILMU powstała w 1950 roku; mieści się w Alei Stalina 35.

Placówka ta ma charakter pomocniczego warsztatu pracy zarówno dla aktora i reżysera, jak i dla badacza historii teatru.

Podstawą Biblioteki SPATiF-u był księgozbiór ZASP-u, liczący ok. 1000 woluminów, przekazany w czerwcu 1950 roku. Po przygotowaniu lokalu, biblioteki podręcznej i zorganizowaniu czytelni Biblioteka została w październiku 1950 roku udostępniona publiczności.

W chwili obecnej placówka ta posiada księgozbiór liczący ok. 4300 woluminów, oraz ponad 400 oprawionych roczników czasopism.

Kol. Wanda Lubecka, kierowniczka biblioteki uzupełniając ją kładzie nacisk na gromadzenie tekstów teatralnych; nie wyłącza jednak przy tym kompletowania innych działów tej dziedziny, m.in. historii teatru polskiego, krytyki teatralnej, kostiumologii oraz opracowań ogólnych.

Biblioteka zaopatrzona jest w czasopisma bieżące teatralne i filmowe polskie i zagraniczne. W zbiorach swoich posiada również periodyki przedwojenne, które uwzględniały życie teatralne.

Rozpoczęto gromadzenie księgozbioru podręcznego, na który składają się literatura ideologiczna, encyklopedie polskie i obce oraz słowniki.

Ostatnio zapoczątkowano zbieranie filmowych taśm krótkometrażowych o charakterze oświatowym.

Warto zwrócić uwagę na tzw. „Archiwum M. Krywoszejew“, b. dyrektora teatrów warszawskich, zawierające materiały cenne dla historii teatru, jak również wycinki z prasy z okresu 1910—1930 roku.

Biblioteka SPATiF-u kontynuowała zbieranie wycinków od 1950 roku do stycznia 1952 r. Od tego momentu funkcję tę przejęła redakcja „Teatru“, pisma wydawanego przez Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu.

W zbiorach biblioteki znajdują się teksty teatralne w postaci maszynopisów przekazane przez Agencję Teatralną i Filmową (AGTiF) oraz fototeka z różnych okresów.

Zbiory te zostały uporządkowane, opracowane i przygotowane do wykorzystania. Czytelnia biblioteki czynna jest w godz. od 10-ej do 16.30, zaś w sobotę do godz. 14.30.

Wspomnieć także należy marginesowo o księgozbiorze beletrystycznym liczącym ponad 2000 tomów, który Biblioteka SPATiF-u przekazała „Schronisku Weteranów Teatru“ w Skolimowie.

BIBLIOTEKA TEATRU POLSKIEGO pochodzi głównie ze zbiorów dyr. Arnolda Szyfmana. Od 1945 r. pieczę nad księgozbiorem i teatraliami sprawuje kol. Ewa Szyfman, bibliotekarka bardzo oddana swej pracy. Szkoda tylko, że kierownictwo Teatru Polskiego nie docenia ważności tych zbiorów i odebrało bibliotece dawne pomieszczenie uniemożliwiając w ten sposób jej rozwój. Dość powiedzieć, że książki z konieczności poukładane są w szafach w trzy rzędy, co niesłychanie utrudnia dostęp do nich.

Wśród zbiorów bibliotecznych Teatru Polskiego przeważają teksty sztuk teatralnych w liczbie ok. 6000 egz. druków, maszynopisów i odpisów rękopiśmiennych.

Szesnaście tomów wycinków recenzyjnych, bogata fototeka licząca ok. 10 000 zdjęć, cenne szkice dekoracji, m.in. Drabika, Frycza, Norblina, Gronowskiego oraz zbiór programów i afiszów składają się na całość zasobów biblioteki.

Podkreślić należy, że zbiory te dotyczą wyłącznie Teatru Polskiego i Małego (tzw. teatrów szyfmanowskich) od chwili ich powstania. Ocalały one szczęśliwie wśród zawieruchy wojennej.

Z Biblioteki Teatru Polskiego korzystają naukowcy, artyści, słuchacze szkół teatralnych; czynna jest zasadniczo w godz. od 9-ej do 14-ej, lecz w razie potrzeby życziwa kierowniczka udostępnia korzystanie z niej również w godzinach wieczornych.

*

*

*

Prócz wyżej wymienionych księgozbiorów poszczególne teatry posiadają niewielkie biblioteki podręczne.

W stadium organizacji znajduje się biblioteka szkoły teatralno-baletowej przy Teatrze Wielkim.

Cenne zbiory teatralne są również w posiadaniu „ludzi teatru“ i teatrologów, że wymienię tu: prof.

Stanisława Dąbrowskiego, dyr. Leona Schillera, dyr. Arnolda Szyfmana, reż. Zbigniewa Sawana, reż. Ryszarda Ordyńskiego i kol. Stefana Strausa.

Ta garść informacji dotycząca księgozbiorów teatralnych i teatraliów świadczy o tym, że Polska Ludowa stworzyła sprzyjające warunki dla egzystencji i rozwoju bibliotek teatralnych, skoro w przeciągu

ośmiu lat odbudowy życia kulturalnego w kraju zdolano w Warszawie zgromadzić ponad 30 tysięcy dzieł z dziedziny teatralnej oraz poważną ilość innych teatraliów.

Maria Dawidczyńska
Warszawa

Przegląd piśmiennictwa

Z zagadnień bibliotekarstwa i czytelnictwa w prasie

Wszechobecność książki w Związku Radzieckim. — Praca biblioteczna w Domu Książki Dziecięcej w Moskwie. — Biblioteka w Instytucie Polsko-Radzieckim. — Niedociągnięcia w pracy bibliotek zakładowych i drogi naprawy. — Recenzje z myślą o masowym czytelniku. — Zapytania pod adresem wydawców.

„Książka w Związku Radzieckim” jest tematem art. J. a n a S t e f c z y k a (*Nowa Kultura* 1952, nr 47). Autor opiera się na tym, co sam widział w czasie niedawno odbytej podróży do Moskwy. Wszechobecność książki — to jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk w Kraju Rad, zjawisko niespotykane gdzie indziej. Oto obraz zaobserwowany i przeżyty przez autora w Związku Radzieckim: „Książka — dominanta, książka — leitmotiv. W pociągu, autobusie, trolejbusie, wagonie metra, na skwerku, w parku, nieustannie znajduje się dzieciątka ludzi, zatopionych w lekturze książek. Czytają oczywiście również podręczniki szkolne i uniwersyteckie, ale przede wszystkim powieści, współczesnych pisarzy i klasyków. Przyjezdnemu nagle robi się bardzo swojsko w tym mieście — zrozumiał, że ma z jego mieszkańcami setki wspólnych znajomych”.

Jakie są przyczyny głębsze wspaniałego zjawiska wszechobecności książki w Związku Radzieckim, przyczyny naprawdę masowego czytelnictwa? Długie lata dalekowzrocznej pracy politycznej Partii i Rządu, działalność Lenina i Stalina. Przed radzieckim ruchem wydawniczym stanęły dzisiaj niełatwe zadania. Jak zaspokoić „burzliwe” zapotrzebowanie na książki ze strony czytelnika, którego smak wyostreza się i zmysł krytyczny rośnie? Jak dotrzymać kroku dynamice kultury kraju, w którym na 200 milionów mieszkańców 57 milionów kształci się w tysiącach uczelni wszelkich typów, w kraju, gdzie funkcjonuje 368.000 bibliotek, a od końca wojny przybyło ich — 120.000. Wzrastająca chłonność rynku czytelniczego zmusza do ciągłego podwyższania nakładów i rozszerzania bazy produkcyjnej. Na rok bieżący zaplanowano 800 milionów egz., a wykona się zapewne — miliard. Wciąż nie można całkowicie zaspokoić stale wzrastającego popytu.

Świetnie pracują radzieckie księgarnie. Niektóre z nich otwierają u siebie sale czytelniane, gdzie każdy może przejrzeć a nawet przeczytać, całą książkę

bez obowiązku kupna. Coraz więcej księgarń grupuje wokół siebie tzw. „rady pomocy”, złożone z nauczycieli, bibliotekarzy, kołchoźników, robotników, miłośników książek, z rodziców, wreszcie ze znawców potrzeb okręgu. Książki sprzedają bazy stałe i ruchome, księgowozy, książkonosze, szkoła i poczta. Organizacje sprzedaży książki prześcigają się w pomysłach, aby tylko dotrzeć coraz głębiej, coraz dalej w teren. Organizacje te wspierają działalność bibliotek.

Mało znana jest działalność bibliotek, jakimi dysponują wielkie instytucje wydawnicze. Tym bardziej interesują nas najnowsze, w najwyższym stopniu pouczające wzory radzieckie. Dom Książki Dziecięcej w Moskwie, oddział wydawnictwa Dietgiz, jest najpiękniejszym przykładem współpracy wydawnictwa z czytelnikiem i twórcą. Píše o nim J. S t e f c z y k w art. „Notatki z podróży do Moskwy. II. Wydawcy, pisarze i czytelnicy” (*Nowa Kultura* 1952, nr 46). Radziecki Dom Książki Dziecięcej posiada własny gmach, duże audytorium, dwie czytelnie, biblioteki i sale wystawowe. Pracuje tam 36 osób, w tym 14 redaktorów i konsultantów oraz 10 bibliotekarzy. W Domu mieści się czytelnia dla dzieci starszych i młodszych, gdzie daje im się nowości do przeczytania i omawia się je z nimi. Do najbardziej interesujących bibliotekarza nowych form pracy D. K. D. należą: porozumiewanie się z bibliotekarzami i rozpisywanie ankiet, np. na temat wyboru najlepszych tekstów bajek ludowych na podstawie dotychczasowych wydań; badania eksperymentalne w szkole i bibliotekach w sprawie opracowań dla różnych poziomów, zrozumiałości poszczególnych wyrazów i objaśnień, wstępów i posłowi; propaganda wśród rodziców i bibliotekarzy najracjonalniejszych metod wyboru książek i korzystania z nich; organizowanie rocznie ok. 500 wystąpień pisarzy przed dziećmi. W Związku Radzieckim niektórzy pisarze nie decydują się na oddanie rękopisu wydawnictwu przed wysłuchaniem opinii dzieci. W podstawowej bibliotece naukowej D. K. D. gromadzi się stare i nowe wydania literatury dziecięcej wszystkich krajów od końca XVIII wieku. Dotychczas zebrano ok. 100 000 tomów. Biblioteka i połączona z nią pracownia bibliograficzna przeznaczona są dla pracowników naukowych na polu pedagogiki. D. K. D. organizuje stałe i okolicznościowe wystawy książek w swoim gmachu, ponadto

w szkołach i świetlicach Moskwy i na prowincji; rozwija również własną działalność wydawniczą, publikując książki i zbiory artykułów dla pedagogów bibliotekarzy i rodziców.

Pracownicy D. K. D. nazywają siebie „zespołem entuzjastów“. Obyśmy potrafili się zarazić entuzjazmem dla sprawy upowszechniania książki wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, entuzjazmem radzieckich kolegów!

* *

Instytut Polsko-Radziecki (z siedzibą w Warszawie przy ul. Foksal), działający poprzez różne odczyty, wykłady na kursach, wystawy, Ośrodek Informacji i Dokumentacji, własne czasopismo naukowe „Kwartalnik“ (publikujące m. in. bibliografię materiałów o Zw. Radzieckim), sekcje: językoznawczą (aktualne prace nad przygotowaniem wielkiego, o 10 000 hasłach kilkutomowego słownika rosyjsko-polskiego), literacką (aktualne prace nad bibliografią artykułów i opracowań, dotyczących znajomości dzieł Gorkiego w Polsce), historii oraz zagadnień kultury — posiada swój podstawowy warsztat naukowy w postaci biblioteki. Biblioteka Instytutu posiada już 50 000 tomów. Jest to najbogatszy w kraju zbiór literatury radzieckiej z wszelkich dziedzin nauki i sztuki. Księgozbiór gromadzi przede wszystkim prace z dziedziny ruscystyki, historii i literatury pięknej. Obok czytelnicy czynna jest wypożyczalnia książek. W przygotowaniu jest obszerne archiwum prasy i propagandy, zbierające sovietica w prasie polskiej i polonica w prasie radzieckiej. Ponadto Ośrodek udziela ustnych i pisemnych porad bibliograficznych, ułatwia wyszukiwanie odpowiednich cytat na różne tematy w dziełach klasyków marksizmu-leninizmu. W przygotowaniu również znajduje się wystawa „Książka radziecka i polska w walce o pokój“. — Omawia prace Instytutu Polsko-Radzieckiego **L e s z e k G o l i ń s k i** w art. „**N a u k a u m a c n i a t r a d y c j e p r z y j a ż n i**“ (*Trybuna Ludu* 1952, nr 333).

* *

Biblioteki zakładowe odgrywają, a w każdym razie niewątpliwie powinny odgrywać jedną z czołowych ról w akcji masowego upowszechniania czytelnictwa. Cóż bardziej naturalnego jak ściśle powiązanie każdego dnia pracy i miejsca pracy, fabryki czy biura, z książką a więc z biblioteką właściwie kompletowaną, tętniącą robotą żywą, wiążącą się z aktualnością i działającą według przemyślanego planu? Istnieją pełne możliwości tej nadzwyczaj pociągającej roboty społecznej, która zespala pożytek z maksymalnym zadowoleniem czytelnika. Wszystkie zakłady pracy, biura i instytucje posiadają przeznaczone w rocznym planie budżetowym określone kwoty pieniężne na zakup książek i prowadzenie bibliotek. Czy i jak są realizowane te możliwości? W celu niezbędnego poznania rzeczywistej sytuacji „Dom Książki“ zorganizowała ekipę, która przeprowadziła kontrolę biblioteczną w zakładach pracy. Wyniki są, niestety, bardzo niezadowolające. Okazało się bowiem, że kie-

rownictwo wielu zakładów pracy nie wiedziało... (!), że ma do dyspozycji takie sumy pieniężne, nie wykorzystywało ich, nie dbało o swoje biblioteki. Smutnych przykładów dostarczyły wielkie instytucje. Np. w bibliotece Ministerstwa Handlu Zagranicznego nie ma katalogu, nie ma podstawowych dzieł Lenina, Stalina, czy Bieruta, a bibliotekarka kupuje książki „na pamięć“. Rezultaty takiej „pracy“ nie mają oczywiście cech niespodzianki: biblioteka nie cieszy się popularnością, a czytelnicy narzekają na brak nowości. Oto Dom Słowa Polskiego. Chyba ta instytucja powinna, zdawało by się, otaczać bibliotekę najczulszą opieką. A jednak w czasie kontroli okazało się, że: 1) bibliotekarz jest chory, 2) lokal biblioteki... w remoncie, 3) katalogi — zginęły... I choroba (bez zastępstwa?), i remont, i zguby. Jakimi słowami napiętnować niedbalstwo tych wielkich instytucji na odcinku prowadzenia bibliotek, tak potrzebnych ich pracownikom?

Fakty powyższe odsłania a jednocześnie podaje drogi wyjścia k g w artykule pod tytułem „Wykorzystać fundusze na biblioteki zakładowe“ (*Kurier Codzienny* 1952, nr 275). Autor stwierdza, że przykładów takich mógłby podać jeszcze dużo, a wszystkie one świadczą o tym, że w wielu zakładach pracy sprawa czytelnictwa nie jest dostatecznie oceniana. Ponadto konstatuje, że w niektórych instytucjach znajduje się tylko biblioteka ściśle fachowa, brak jest natomiast literatury marksistowskiej oraz beletrystyki, brak też książek aktualnych. Zdarzają się również inne niewłaściwości. Z pozycji budżetowej „zakup książek“ nieproporcjonalnie duże sumy wydatkuje się na prenumeratę czasopism i oprawę książek, niewiele zaś na zakup nowych dzieł.

W konkluzji autor wskazuje, że należy wykorzystać sumy przeznaczone na zakup książek dla bibliotek zakładowych, kupując je wg katalogu i zgodnie z zainteresowaniami pracowników. Należy pamiętać, iż państwo przeznacza na czytelnictwo ogromne sumy pieniędzy. Nie możemy więc pozwolić, aby przez nieodpatrzenie pieniądze te nie były wykorzystywane.

* *

Prasa słusznie powraca do zagadnienia recenzji, jako jednej z bardzo ważnych form upowszechnienia wiedzy o książce pośród szerokich mas czytelniczych. **S t. S i e k i e r s k i** w artykule „O recenzjach, których nie ma“ (*Wies* 1952, nr 45), opierając się na bliższym poznaniu wypowiedzi chłopskich o książkach, stwierdza z niepokojem, iż literatura współczesna na wsi a nawet w małym miasteczku znajduje się raczej na szarym końcu zainteresowań czytelniczych. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niewątpliwie brak odpowiedniej krytyki, ściśle: brak recenzji obliczonej na zdobycie dla książki masowego czytelnika. Krytycy wciąż piszą tylko dla „wtajemniczonych“, niewiele zaś wagi przywiązują do realnych potrzeb czytelnika. Przy ocenie naszej polityki na odcinku recenzji należy na dwie zasadnicze sprawy zwrócić uwagę. Sprawa pierwsza — to czytelność recenzji. Wciąż jeszcze obok poważnych i przemyślanych opinii

o książkach pojawiają się recenzje bełkotliwe, niejasne, pełne „zagraniczności” i pseudo-naukowości, recenzje, które trzeba dopiero pracowicie ... przekładać na język ojczysty, a przecież mogły być od razu pisane po polsku. Dla kogo pisane są te „recenzje”, cały czy główny wysiłek wkładający w „górny” styl? Druga sprawa wyraża się w charakterystycznym zjawisku, iż książka raz już zrecenzowana odchodzi spokojnie do lamusa, zaś taka, o której przez rok zapomniano — recenzji się nie doczeka, gdyż świadczyłaby ona o tym, że pismo się spóźnia. Autor zwraca uwagę na pożytek zamieszczania popularnych recenzji z dzieł klasyków — Prusa, Sienkiewicza, Konopnickiej, Reymonta, Orzeszkowej i nawet Żeromskiego. Szczególnie jest po temu wielka okazja — konkursy czytelników bibliotek wiejskich, ogarniające tysiące wsi, w których klasycy nasi i obcy stanowią zasadniczą lekturę dla naszych chłopów biorących udział w konkursie. Krytyk nie powinien poprzestać na poleceniu książki do czytania. Ponadto musi powrócić do takiej, która masowo obiega w terenie, choćby już o niej pisał. Z tym, że weźmie już pod uwagę opinie czytelnicze, dopomoże w rozwiązaniu trudności, jakie się masowemu czytelnikowi nasunęły. Autor słusznie zauważa, że popularność książki nie wyrasta sama z siebie i nie zawsze z entuzjastycznej krytyki. Tworzą ją czytelnicy rozsiani po całym kraju, pracownicy kultury — bibliotekarze i nauczyciele. Ale niezbędne są recenzje czytelnicze nowego typu, recenzje pisane z myślą o masowym czytelniku, tym z dalekich wsi, małych miasteczek i wielkich fabryk. Recenzje te muszą poprzedzić gruntowne badania warunków, w jakich książka jest masowo czytana, jak ją przeżywa czytelnik, jakie w niej wartości spostrzega.

Tygodnik kulturalno-społeczny „Przegląd Kulturalny” prowadzi stałą, interesującą rubrykę „A k t u a l n o ś c i w y d a w n i c z e”, omawiającą aktualne problemy wydawnicze i księgarskie i w szczególności temat bardzo nieobojętny dla bibliotekarzy, a dość zaniedbany w naszej prasie: sprawę opracowania i sposobu podania książki. W nr 7 z r. 1952 tego pisma w rubryce powyższej ob. R. K o z i k o w s k i z Warszawy zasypuje wydawców gradem pytań — oskarżeń w pozornie błahych sprawach. Cemu wydawnictwa różnych bibliotek popularnych tak często zmieniają szatę graficzną i format? Dlaczego przestała wychodzić książka o pięknej, a przy tym prostej szacie graficznej, „Klubu Dobrej Książki”? Dlaczego nie wydaje się u nas żadnej biblioteki w jednolitej oprawie graficznej, jak np. Biblioteka Powieści Radzieckiej, po którą czytelnik zawsze chętnie sięgał na półkę biblioteki? Dlaczego nawet jeden pisarz parcelowany jest między szereg wydawnictw (np. Kraszewskiego możemy dostać w wydaniach „Wydawnictwa Ludowego” i „Czytelnika”)? Dlaczego jedno wydawnictwo stosuje różne typy graficzne i różne formaty (przykładem „Brühl” i „Czarna perełka” z biblioteki trzyzłotowej „Czytelnika”)? Dlaczego trzeba trzymać na innej półce „Duszę zaczarowaną” Rol-

landa, a na innej „Jana Krzysztofa”, obie w wydaniu PIW? Dlaczego nie można oprawić „Czerwonego i czarnego” Stendhala i „Trzech barw czasu” Winogradowa, aby utworzyć jedną bibliotekę Stendhala, a jeśli je razem zgrupować, ma się „Karpaty” na półkach i niepotrzebną stratę miejsca? Dlaczego nie wydaje się u nas biblioteki kieszonkowej, która byłaby bardzo pożyteczna podczas długich przejazdów tramwajowych?

Przypuszczamy, że na te palące dla bibliotekarzy i czytelników zapytania CUW udzieli miarodajnej odpowiedzi.

M. Poz.

Recenzje

ASSBURY E., CZARNECKA J. *Jak prowadzić bibliotekę fachową w zakładzie produkcyjnym*. Warszawa 1952 Państw. Wydawnictwa Techniczne s. 126.

Uboga nasza literatura bibliotekarska wzbogaciła się o pozycję, która wnosi nowe ujęcie wielu zagadnień specjalnych. Zawiera ona podstawowe wiadomości o prowadzeniu bibliotek fabrycznych i warsztatowych.

Przedmowa Cz. Koziola daje właściwe ustawienie ideologiczne w zakresie celów, którym mają służyć biblioteki tego typu w budownictwie socjalistycznym. Podnoszenie poziomu technicznego i wydajności pracy, racjonalizatorstwa, podwyższenie kwalifikacji zawodowych — oto zadanie biblioteki zakładowej, które należy widzieć na tle zadań tego zakładu.

W książce została z całą starannością wydobyta specyfika pracy tych bibliotek, omówione właściwości pracy i drogi, które prowadzą do pełnego wykonania zadań stojących przed biblioteką zakładową oraz do właściwego współdziałania w wykonaniu zadań planowych zakładu w ramach gospodarki narodowej.

Układ całości, podział rozdziałów na części jest jasny i logiczny. Jedynie budzi wątpliwość oderwanie opisu księgi ubytków od opisu inwentaryzacji książek i zamieszczenie go w rozdziale 5 traktującym o kontroli księgozbioru i usuwaniu książek, jak również oderwanie zagadnienia statystyki czytelnictwa od sprawozdawczości i umieszczenie go w udostępnianiu księgozbioru.

Książka ma charakter instrukcyjny i przepisy naogół nie są podawane do wyboru korzystającego w sposób alternatywny z wyjątkiem ustawiania na półkach, w związku z czym podano aż trzy sposoby ustawienia (wg treści, formatu i wg numeru inwentarzowego).

Instrukcyjny charakter wykładu wybrano trafnie biorąc pod uwagę, że książka przeznaczona jest dla osób nie posiadających wykształcenia bibliotekarskiego, pracujących w bibliotekach fachowych. Może być ona również użyteczna dla pracowników innych bibliotek oraz dla osób, które z biblioteki korzystają.

W wydawnictwie tego rodzaju potrzebny jest wykład jasny i przystępny, poparty przykładami, wyjaśniający dostatecznie nieznane zagadnienia, mówiące nie tylko, jak należy postępować, lecz również dlaczego tak właśnie należy postępować. I w tym punkcie właśnie odczuwa się niedostateczność rozmiarów książ-

ki. W granicach 7 arkuszy nie można było dać wystarczającego omówienia, wiele zagadnień zostało nie dopowiedzianych do końca. Autorzy postarali się o zwiększenie, celne i precyzyjne sformułowania, co jest wielką zaletą podręcznika. Jednakże oszczędność słów, związana z oszczędnością miejsca, wywarła ujemny wpływ na dydaktyczną wartość wykładu. Niewyrobiony czytelnik będzie miał jeszcze wiele wątpliwości i pytań, chcąc zastosować w praktyce nabyte wiadomości.

Np. przy omawianiu darów książkowych nie poinformowano, że nie wszystkie dary muszą być włączone do księgozbioru, a zatem inwentaryzowane; przy omawianiu centralnie drukowanych kart katalogowych nie jest wskazane, jak należy je zamawiać i w jaki sposób wykorzystywać dla biblioteki; nie wyjaśniona jest dostatecznie we wzorze książki inwentarzowej rubryka „wartość lub cena handlowa”; przy kontroli księgozbioru nie podano wzoru protokołu; całe zagadnienie sprawozdawczości omówione jest na połowie strony; brak przykładów przy omawianiu wspólnego czytania w bibliotece; nie podano co oznacza format A-5 i A-4.

Przy omawianiu lokalu biblioteki zakładowej zalecenia autorów obejmują pomieszczenie na 1) pracownię, 2) magazyn i 3) wypożyczalnię i czytelnię. Zalecenie to pozwala przypuszczać, że będziemy mieć do czynienia z dużą biblioteką o księgozbiorze kilkutyśięcznym, tymczasem z innych zaleceń wynika, iż bierze się pod uwagę przepisy dla biblioteki z księgozbiorem do tysiąca tomów.

Rozdział mówiący o opracowaniu księgozbioru potraktowany jest ze znajomością rzeczy i dostosowany do typu bibliotek zakładowych. Nasuwają się jedynie drobne uwagi i wątpliwości: zalecenie ustawiania książek na półkach w różny sposób, a między innymi według formatów, co pociąga za sobą konieczność prowadzenia osobnych ksiąg inwentarzowych dla każdego formatu oddzielnie, wydaje się zupełnie niepraktyczne dla niewielkich bibliotek. Można też wątpić, czy potrzebne jest wpisywanie do książki inwentarza norm, odpisów patentowych, albumów itp., skoro prowadzi się oddzielnie ich wykazy.

Rozdział o katalogowaniu książek opracowany jest bardzo starannie, jednakże definicja katalogu bibliotecznego „wykaz (spis) wydawnictw znajdujących się w bibliotece, zawierający opisy tych wydawnictw ułożone w pewnym określonym porządku” — jest już definicją przestarzałą, używaną w bibliotekarstwie krajów kapitalistycznych, reprezentującą fałszywy obiektywizm, pod pokrywką którego realizuje się tam służbę interesom klas posiadających.

W rozdziale o katalogu rzeczowym omówiono wprawdzie wychowawcze zadania katalogu lecz i przy katalogu alfabetycznym należało wspomnieć, że nie ma on być mechanicznym odzwierciedleniem stanu księgozbioru, ale ma być zestawiony z myślą o polityczno-wychowawczych zadaniach biblioteki.

Opis zasad katalogowania oparty jest na licznych przykładach. Podane są bardzo pożyteczne dla naszych bibliotekarzy prawidłowa transkrypcja dla tekstów w języku rosyjskim.

Dla potrzeb klasyfikacji w katalogu rzeczowym (systematycznym) znajdujemy nie tylko szczegółowe wskazówki, poparte przykładami, jak należy przeprowadzać klasyfikację na podstawie tablic klasyfikacji dziesiętnej, lecz również skróty tablic tej klasyfikacji. W tablicach wprowadzone są oznaczenia nowe, używane przez biblioteki radzieckie, a mianowicie 14M — materializm dialektyczny i 301M — materializm historyczny. Szkoda tylko, że nie przytoczono przykładów klasyfikacji dzieł klasyków marksizmu, które powinny być szczególnie starannie uwypuklane w katalogach bibliotecznych.

Rozdział o udostępnianiu księgozbioru potraktowany jest mniej szczegółowo niż rozdział o jego opracowaniu. Bardzo dobrze pomyślana jest technika kontroli wysyłanych obiegowo czasopism.

W poddziale traktującym o technice udostępniania książek zalecono stosowanie karty książki na której, prócz rubryk dla notowania daty wypożyczenia i zwrotu książki, znajduje się również rubryka na nazwisko czytelnika, oddział i podpis wypożyczającego. Tego rodzaju wzór nie był u nas dotychczas stosowany, a powszechne jego zastosowanie na obecnym etapie rozwoju bibliotek nie wydaje się słuszne, tymbardziej zaś w bibliotekach zakładowych, gdzie czytelnik jest przecięt o wiele łatwiej uchwytany.

Zachodzi natomiast pytanie, dlaczego nie uwzględniono tytułu wypożyczonego dzieła lub chociażby jego skróconego znaku działu na karcie czytelnika? Wydaje się to ważniejsze dla kierowania czytelnictwem niż nazwisko czytelnika na karcie książki.

Statystyka czytelnictwa (wzór nr 26) zawiera również pewne niedopatrzenie, a mianowicie zbędna jest rubryka „liczba czytelników” w zapisach codziennych. Nie wydaje się słusznym zamieszczenie w tym wzorze rubryki — liczba udostępnionych woluminów „inny bibliotekom” oraz „z innych bibliotek”.

Wzór sprawozdania rocznego biblioteki (nr 28) jest bardzo szczegółowy, brak jest jednak zupełnie wskazówek do jego wypełniania oraz informacji, skąd należy czerpać dane do poszczególnych rubryk. Nie znajdują swego odbicia w sprawozdaniu ważne formy pracy biblioteki z czytelnikiem, omówione w poprzednim rozdziale, jak wystawy książek, wspólne czytanie i omawianie treści książek.

Usterki te nie odbierają użytkowej wartości tej godnej zalecenia książki.

J. Filipkowska-Szemplińska
Warszawa

ZAGADNIENIA CZYTELNICTWA W POLSCE
LUDOWEJ. *Ogólnokrajowa Narada Bibliotekarzy maj 1952. W-wa 1952 Pol. Wyd. Gosp. s. 207. Nakł. 7 111 egz.*

Ministerstwo Kultury i Sztuki. Centralny Zarząd Bibliotek.

Wydawnictwo zawiera materiały z Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy (przemówienia, referaty, stenogram 34 głosów dyskusji, rezolucje, spisy odznaczonych bibliotekarzy itd.). Programowi i przebiegowi Narady poświęciliśmy obszernie sprawozdanie w nrze 3 „Bibliotekarza”, ze względu więc na oszczędność

miejsca nie omawiamy tu szczegółowo zawartości książki, charakteryzuje ją tamto sprawozdanie z Narady. Trzeba jednak zwrócić uwagę na formę graficzną wydawnictwa. Jako jej zaletę można wskazać tylko zamieszczenie w tekście kilkunastu zdjęć z życia bibliotek. Poza tym „Polgos”, odpowiedzialny za szatę graficzną wydawnictwa, w którym tyle mówi się o wymaganiach graficznych stawianym książkom, nie ma się czym pochwalić. Kolumny nabite tekstem, marginesy zbyt wąskie, czcionka odbita nierówno, niestannie.

Pohulał też w książce chochlik — nie drukarski chyba, ale „stenograficzny” — bo przemówienie kol. Izabeli Nagórskiej z Łodzi (s. 113—116) podano pod nazwiskiem Marii Zagajskiej. Owa tajemnicza Zagajska grasuje w wydawnictwach bibliotekarskich — po raz pierwszy zjawiła się w nrze 8 „Poradnika Bibliotekarza” (s. 186—187), tam też ograbiła kol. Nagórską z należącego jej uznania za interesujące, rzeczowe przemówienie.

Przedświadczenie wydawcy (CZB) podaje m. in., że „opublikowanie pełnych materiałów z Narady... posłuży przeniesieniu do ogółu bibliotekarzy i pracowników polityczno-kulturalnych wytycznych dalszej pracy przyjętych na Naradzie, kontynuowaniu na terenowych naradach, w poszczególnych ośrodkach, rozpoczętej na Naradzie dyskusji nad zasadniczymi zagadnieniami pracy bibliotecznej”. Szkoda jednak, że to pożyteczne „przeniesienie do ogółu” wyników Narady odbywa się tak powoli. Metryka książki wskazuje, że druk ukończono 20 października. Pierwsze zbroszowane egzemplarze wydawnictwa nadeszło już 25 października. Ale dopiero w połowie grudnia książka dociera do bibliotek (z centralnego zakupu), a na półki księgarskie jeszcze bodaj nie dotarła. To jeszcze jeden zarzut pod adresem dystrybucji książek, dołączony do wielu wypowiedzianych na Naradzie.

Rr

POLSKIE TABLICE KLASYFIKACJI DZIESIĘTNEJ

Brak tablic klasyfikacyjnych w języku polskim dawał się odczuwać od dawna zarówno w tych bibliotekach, które prowadzą katalog systematyczny oparty na klasyfikacji dziesiętnej, jak w tych, które nie klasyfikując wprowadzając swych zbiorów według systemu dziesiętnego pragną jednak korzystać z tablic klasyfikacyjnych w celach orientacyjnych, metodycznych lub terminologicznych. Ogłoszone przed wojną przez Stowarzyszenie Techników Polskich skrócone tablice klasyfikacyjne są już od dawna wyczerpane, zresztą zupełnie nieaktualne, gdyż posługują się przestarzałym słownictwem, ponadto zaś nie uwzględniały zdobyczy radzieckich decymalistów ani też poprawek do klasyfikacji wprowadzonych w późniejszym okresie.

Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej (Warszawa, Al. Niepodległości 188) zrealizował wydanie polskich tablic klasyfikacyjnych, przy czym praca ta odbywa się równolegle w 3-ch etapach.

W roku 1950 wydane zostały tablice skrócone klasyfikacji dziesiętnej z symbolami obejmującymi w za-

sadzie znaki 3-cyfrowe. Tablice te (powtórzone w podobnym układzie ze zmianami i uzupełnieniami w „Biuletynie Instytutu Bibliograficznego” t. 3, Nr 5 z roku 1951) nie są jednak dostatecznie wyczerpujące do pełnego zaklasyfikowania zbioru, wymagającego stosowania pełnych tablic rozwinętych do większej ilości cyfr w symbolu.

Do tego celu służą pełne tablice klasyfikacji dziesiętnej, wydane przez CIDNT w formie oddzielnych broszur wykonanych techniką offsetową, w następujących działach:

Poddziały wspólne

52	Astronomia. Geodezja
53	Fizyka
54	Chemia
548/549	Krystalografia. Mineralogia
55	Geologia. Meteorologia
56	Paleontologia
620/621	Budowa maszyn
621.3	Elektrotechnika
622	Górnictwo
624/628	Inżynieria lądowa, wodna i sanitarna. Drogi.
629.1	Technika środków transportu
63	Roľnictwo. Leśnictwo
64	Gospodarstwo domowe. Hotelarstwo. Żywnienie zbiorowe.
65	Organizacja przemysłu, handlu, transportu i łączności.
66	Technologia chemiczna
669	Metalurgia
67	Przemysły różne
68	Przemysły różne
69,71/72,74	Przemysł budowlany. Materiały budowlane. Urbanistyka. Architektura. Rysunek.
76/77	Grafika. Fotografia

Poszczególne zeszyty klasyfikacyjne, obejmujące wyliczone wyżej działy, dostarcza Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej (Warszawa, Al. Niepodległości 188) na podstawie piśmiennych zamówień od zainteresowanych instytucji lub osób w cenie — zależnie od objętości — od zł 8.— do zł 40.— za egzemplarz.

W przygotowaniu do wydania w podobnej formie znajdują się jeszcze 3 zeszyty, a mianowicie O Dział Ogólny, 614,8 Bezpieczeństwo i higiena pracy oraz 51 Matematyka.

Zostały też opracowane tablice klasyfikacyjne obejmujące wszystkie działy klasyfikacji dziesiętnej, jednak nie w tablicach pełnych — jak w działach naukowo-technicznych — lecz w symbolach skróconych, w zasadzie do symboli 6-cio cyfrowych. Tablice te służyć mają powszechnym celom bibliotecznym, zwłaszcza zaś bibliotekom o wielostronnej lub wszechstronnej tematyce. Klasyfikacja dziesiętna w formie wydania skróconego ukazać się ma w ciągu roku 1953, jednak nie formie odbitki offsetowej, lecz drukowanej książki realizowanej przez jedno z państwowych przedsiębiorstw wydawniczych.

T. Z.

Korespondencja

Z dziejów bibliotecznej służby informacyjnej.

Kol. Maria Dembowska w liście do Redakcji zwraca uwagę, że w artykule kol. dr Marii Manteufflowej w nrze 4 pominięto dwie ważne pozycje dotyczące rozwoju służby informacyjnej w Polsce, a mianowicie wykład kol. M. Wilczyńskiej o dziale informacyjnym w bibliotece (Biuletyn B-ki Publicznej m. st.

Warszawy R. 3:1931/32 s. 121—123) oraz odczyt dra Adama Łysakowskiego „Organizacja oddziałów informacyjno-bibliograficznych” wygłoszony na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w r. 1936 (drukowany w pamiętniku Zjazdu i jako odditka). Ta ostatnia praca, oparta na wynikach ankiety przeprowadzonej wśród dwudziestu kilku bibliotek, przedstawiła teoretyczny aspekt zagadnienia służby informacyjno-bibliograficznej, sformułowała jej zadania i podała zasady organizacji odpowiedniej agendy bibliograficznej.

UWAGA: Odwołuje się podany w poprzednim numerze komunikat o zniżce cen prenumeraty czasopism ZBiAP.

SPIS TREŚCI

Konferencja w sprawie organizacji bibliotek i czytelnictwa na wsi. — Makarow S. Pomoc instrukcyjno-metodyczna dla b-k powiatowych i wiejskich. — Manteufflowa M. W sprawie uaktywnienia i skoordynowania działalności służby informacyjnej w Polsce. — Kowalski J. Planowanie sieci b-k powszechnych w skali krajowej. — Nagórska I. Z prac B-ki Miejskiej w Łodzi z zespołami czytelników. — Tylicka B. Czytelnictwo w walce o nową wieś. — Walterowa H. Przystosowanie czytelnicze studentów I-go roku w B-ce Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi. Morsztynkiewiczowa I. O normy czasowe czynności bibliotecznych w b-kach naukowych. Sierotwiński S. Ciekawa data z historii B-ki Jagiellońskiej. — Dawidczyńska M. Biblioteki i zbiory teatralne w Warszawie. — Przegląd piśmiennictwa: M. Poz. Z zagadnień bibliotekarstwa i czytelnictwa w prasie. — Recenzje: Assbury E., Czarnecka J. Jak prowadzić bibliotekę fachową w zakładzie produkcyjnym. (J. Filipkowska-Szemplińska) — Zagadnienia czytelnictwa w Polsce Ludowej. Ogólnokrajowa Narada Bibliotekarzy V. 1952 (Rr.) — Polskie tablice klasyfikacji dziesiętnej (T.Z.).

K o r e s p o n d e n c j a .

СОДЕРЖАНИЕ

Совещание по организации библиотек и чтения в деревне. — Макаров С. Методическая помощь районным и сельским библиотекам. — Мантойфлова М. К вопросу об активизации и увязке справочной работы в Польше. — Ковальски Я. Планирование сети массовых библиотек в общенациональном масштабе. — Нагурска И. Работа с читательскими коллективами в Лодзинской Городской Библиотеке. — Тылицка Б. Чтение в борьбе за новую деревню. — Вальтерова Е. Читательская подготовка студентов первокурсников в Библиотеке Высшей Экономической Школы в Лодзи. — Морштынкевичова И. За нормы времени для библиотечных работ в научных библиотеках. — Сierotwiński С. Интересная дата из истории Ягеллонской Библиотеки. — Давидчыńska М. Театральные библиотеки и коллекции в Варшаве. — Обзор литературы: М. Поз. Проблемы библиотечного дела и чтения в печати. — Рецензии: Assbury E., Чарнецка Я. Как проводить библиотеку fachową w zakładzie produkcyjnym. Как вести специальную библиотеку на производственном заводе (Я. филиповска — Шемплинска). — Zagadnienia czytelnictwa w Polsce Ludowej. Проблемы чтения в народной Польше. — Общепольское совещание библиотечных работников V. 1952 (Рр.) — Польские таблицы десятичной классификации (Т.З.). — K o r r e s p o n d e n c j a .

CONTENTS

The conference on the organisation of libraries and reading in the rural districts. — S. Makarow. Instructional and methodical assistance for district and rural libraries. — M. Manteuffel. On the increase of activity and coordination of the reference service in Poland. — J. Kowalski. Planning of public library scheme in Poland. — I. Nagórska. The work with readers' groups in the Łódź Municipal Library. — B. Tylicka. The role of reading in the struggle for a new Polish rural community. — H. Walter. Teaching first year students ways of using the library in the Łódź School of Economics. — I. Morsztynkiewicz. Time norms for library works in scientific libraries. — S. Sierotwiński. An interesting date in the history of Jagiellonian Library. — M. Dawidczyńska. The theatre libraries and collections in Warsaw. — Reviews of books and articles: M. Poz. Problems of librarianship and reading in the press. — E. Assbury, J. Czarnecka. Jak prowadzić bibliotekę fachową w zakładzie produkcyjnym. How to manage special libraries in the industrial establishment (J. Filipkowska-Szemplińska). — Zagadnienia czytelnictwa w Polsce Ludowej. Problems of reading in People's Poland. — National Library Conference V. 1952. — Polish tables of decimal classification (T.Z.) — Correspondence.

Cena numeru 4 zł. Prenumerata roczna 24 zł. Komplet r. 1945 (nr 1—3) i 1946 (nr 1—12) ze wspólnym spisem treści 18 zł. Roczniki 1947—1951 ze spisem treści po 15 zł

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 450 zł, 1/2 str. 240 zł, 1/8 strony — 90 zł, 1/16 strony — 54 zł. Konto PKO I-173/113. Administracja Wydawnictw ZB i AP

Redakcyjne Komitet

Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26

Wydawca — Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy
Warszawska Drukarnia Naukowa. Zam. 419 — 13.XII.52 uk. 13.II.53 — pap. dr. sat. 65 g — 4-B-11916 — 6200 egz.